Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ WTOREK, 18 GRUDNIA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 348

W pogoni za mordercą Króla.

Fantastyczne pogłoski i tajemnicza prawda na temat zbrodniarza.—Kukulska pozostaje w areszcie.—Energiczny pościg za nieznanym blondynem.

Czy Kukulska była pijana, czy otruta?

Kukulskiej nie wypuszczono!

Wczoraj agencje reporterskie przyniosły wiadomość, jakoby po przesłuchaniu w urzędzie śledczym Wikcia Kukulska, służąca b. p. Króla została wypuszczona i rzekomo wrócić miała do domu.

Jak dowiaduje się „Republika" wiadomość ta wyssana jest z palca. Kukulska siedzi dotychczas w areszcie i nie została zwolniona.

Czy morderca Króla?

Aresztowanie tajemniczego osobnika w podrzędnej restauracji przy ul. Aleksandrowskiej.

W dniu wczorajszym późnym wieczorem wywiadowcy urzędu śledczego aresztowali pewnego osobnika w jednej z podrzędnych restauracji na peryferjach miasta.

Na widok policji osobnik ów rzucił się do ucieczki i usiłował wydobyć z kieszeni rewolwer.

Wywiadowcy policji obezwładnili go i okutego w kajdany odwieźli do urzędu śledczego.

Podczas rewizji znaleziono u niego rewolwer kalibru 6.35 mm.

Z rewolweru takiego kalibru zabity został właśnie Michał Król.

Aresztowany nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów. Oświadczył, że nazywa się STEFAN MALINIAKOWSKI, odmówił jednak udzielenia jakichkolwiek zeznań.

Dziś odbędzie się konfrontacja aresztowanego ze służącą Wiktorją Kukulską. (p).

Zdradziecki nabój.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że ekspertyza w celu wykazania co zawierała wódka, wypita przez Kukulską, jeszcze nie jest gotowa i wynik jej władzom podany zostanie dopiero w dniu dzisiejszym. (w).



B. p. Michał Król.

Służąca zamordowanego b. p. Króla Wiktorja Kukulska, została przewieziona do urzędu śledczego, gdzie przebywa od czasu odzyskania przytomności. Decyzja przewiezienia jej do urzędu śledczego została powodowana tem, ażeby nikt nie miał okazji zetknąć się z nią po odzyskaniu przytomności przez nią i tem samem zmylić pamięci Kukulskiej.

Dopiero wczoraj udało sie dyżurującym lekarzom przywrócić jej przytomność, o czem zawiadomiono natychmiast władze policyjno-śledcze i sądowe.

Kukulska i „Stefan".

Pierwsza wersja na temat stosunku służącej do zbrodniarza.

Na temat stosunku Kukulskiej do zbrodniarza istnieją

ROZMAITE WERSJE, DALEKO ODBIEGAJĄCE OD SIEBIE.

Ponieważ tutaj tkwi rdzeń całej sprawy, przeto aż do ustalenia ostatecznego tego stosunku podajemy obie wersje.

Handlarz pończochami.

Wedle pierwszej wersji, przed trzema tygodniami zapukał do drzwi kuchennych mieszkania Króla, jakiś osobnik, i zaproponował służącej kupno jedwabnych pończoch. Pończochy te, nie przypadły do gustu Kukulskiej Wówczas nieznajomy oświadczył, że gotów jest nazajutrz przynieść inne pończochy, które już muszą przypaść jej do gustu.

Istotnie, na drugi dzień, zgłosił się ponownie ów pan, mogący liczyć lat 32, wzrostu średniego, tęgi, jasny blondyn, dość elegancki w obejściu, ubrany przyzwoicie, — przynosząc ze sobą rzekomo inną paczkę pończoch. Od pierwszego wejrzenia służąca spostrzegła, że pończochy są te same, które nieznajomy przyniósł z sobą dnia poprzedniego.

Na zwróconą uwagę, pan począł się szczerze śmiać i oświadczył, że

po raz pierwszy ma do czynienia z tak sprytną niewiastą.

W ten sposób nawiązała sie rozmowa, w czasie której poruszano wiele tematów.

Wywiązał się flirt i Kukulska opowiedziała nieznajomemu o tem, że jest panną, że nie znosi życia takiego, jakie prowadzą inne kobiety. Nieznajomy odparł, że ponieważ Kukulska uczyniła na nim dobre wrażenie będzie sie starał utrzymywać z nią znajomość. Od tego czasu jegomość, któremu na imię było STEFAN (nazwisko jest nieznane) bardzo często odwiedzał służącą p. Króla. Zdarzyło się, że w czasie wizyt przychodziła również do mieszkania p. Króla koleżanka Kukulskiej

MARJANNA PYTKO,

która również wyraziła swe zadowolenie z takiego wyboru kawalera. Nadszedł jednak czas kiedy Stefan oświadczył Kukulskiej, że niemile razi go Pytkówna. Ponieważ Kukulska czuła, że Stefan ma dobre zamiary i mimo tak krótkiego czasu pokochał ją (tak jej opowiadał) przestała zapraszać koleżankę swą do mieszkania, kiedy przebywał u niej Stefan.

Kuszenie szatana.

W tydzień przed zabójstwem zgłosił się, jak zwykle, Stefan niosac z sobą butelkę wódki. Mimo usilnych próśb Stefana Kukulska wypiła jeden kieliszek i więcej pić nie chciała. Następnego dnia powtórzyło się to samo, lecz tym razem Stefan począł wypytywać Kukulską o jej chlebodawców. Służąca nie widząc w tem nic złego opowiedziała dokładnie o wszystkiem i na usilne prośby Stefana pokazała mu

ŚLICZNIE URZADZONE MIESZKANIE.

Mówiono o tem,, że i oni w najbliższym czasie pobiorą się i w zwiazku z tem Stefan oświadczył, jakoby poczynił starania o mieszkanie.

Stefan w czasie omawiania tej kwestji, prosił, aby Kukulska

DAŁA MU 300 ZŁOTYCH,

jako zadatek na mieszkanie.

Traf chciał, że w tym momencie zgłosił się pod nieobecność p. Króla jakiś kupiec, który chciał wykupić swój weksel. Stefan był świadkiem, jak Kukulska, odebrawszy wieksza kwotę pieniędzy po wydaniu kupcowi weksla, całą gotówkę odłożyla do szuflady biurka. Po wyjściu przybysza Stefan nawiązał ponownie rozmowę, żądajac, aby z pieniędzy, otrzymanych od kupca, Kukulska dała mu 300 złotych na mieszkanie.

Służąca oświadczyła, że ponieważ PIENIĄDZE DO NIEJ NIE NALEŻĄ, ruszyć ich nie może. Na tem sie urwała rozmowa i Stefan, niby obrażony, opuścił Kukulską.

W ciągu tego tygodnia Stefan 3 razy odwiedził Kukulską za każdym razem przynosząc butelkę wódki.

Krytycznego dnia.

Dnia krytycznego stało sie to samo. Stefan przybył do Kukulskiej o godzinie 6 wieczór. Było to w czasie, kiedy b. p. Król był obecny w mieszkaniu. Kukulska zaprosiła Stefana do swego pokoiku i na żądanie jego przyniosła 2 jajeczniki, które miały służyć do wódki. Ponieważ butelka przyniesionej tego dnia wódki była większa, aniżeli zazwyczaj, Kukulska zrozumiała, że

dziś zanosi się na dobre pijaństwo

i wobec tego na zwróconą jej uwagę, aby piła, wzięła do ust wódkę, lecz natychmiast z pokoju wyszła i w kuchni ją wypluła. Tak było cztery razy. Za piątym razem Stefan zniecierpliwiony przyszykowawszy kanapkę ze serem szwajcarskim oświadczył jej, że ostatnią kolejkę musi z nim wypić.

W tej chwili dały się słyszeć kroki z sąsiedniego pokoju. To b. p. Król wchodził do kurytarza, aby się ubrać. Kukulska wybiegła na jego spotkanie, podała mu palto i zapytała, kiedy powraca. Król oświadczył że wróci za pół godzinki. Stefan siedząc w przyległym pokoju widocznie usłyszał rozmowę prowadzoną między panem a służącą, gdyż po wyjściu b. p. Króla, gdy tylko Kukulska powróciła do swego pokoju zapytał, dokąd poszedł pan.

Stefan powrócił znów do wódki. W chwili, gdy Kukulska usiłowała podnieść opuszczony na ziemię kawałek sera, uczynił manewr koło jej naczynia z wódką. Według wszelkiego prawdopodobieństwa korzystając z nieuwagi Kukulskiej wsypał jej do kieliszka jakaś truciznę.

Kukulska nie pamięta...

Gdy Kukulska wychyliła zawartość jajecznika, poczuła ostre palenie i usiłowała wejść do kuchni, aby wódkę wypluć.

Stefan uderzył Kukulską ręką w krtań co spowodowało połknęcie przez służącą wódki.

Kukulska zakrztusiła się i uczuła straszliwe palenie we wnętrznościach. Po chwili czuła że traci władzę, nogi i ręce drętwieją i położyła się na łóżku. Później straciła przytomność i nic nie pamięta, co było dalej.

Usiłowanie rabunku.

Stefan skorzystawszy z niemocy Kukulskiej, udał się do pokoju b. p. Króla, gdzie usiłował otworzyć szufladę biurka p. Natana. Zbrodniarz nie spostrzegł że szuflada ta jest imitacją i dopiero

po odkręceniu blaszki,

jaka zazwyczaj okala dziurkę od klucza zauważył swą pomyłkę. W chwili gdy dobierał się do

drugiego biurka,

gdzie w szufladzie były weksle i inne papiery, usłyszał szmer przy drzwiach. To powracał do domu b. p. Król. Zbrodniarz obawiając się, że zostanie schwycony, zaczaił się w kurytarzu i w chwili kiedy Król wieszał palto przystawił mu rewolwer systemu Browning do czoła i wystrzelił.

Dokonana trepanacja czaszki b. p. Króla, ujawniła, że kula, którą w stanie spłaszczonym znaleziono pod czaszką jest 7 milimetrowa i zupełnie odpowiada łusce jaką znaleziono na miejscu przestępstwa.

Zawartość kasy.

Jak dowiadujemy się, w kasie b. p. Michała Króla znajdowała się spora suma pieniędzy, wiele akcji i szereg innych papierów wartościowych. Między innemi znaleziono również testament tragicznie zmarłego b. p. Króla, który swój majątek rozdziela między czterech synów i dwie córki. (w).

(Ciąg dalszy na str. 2-ej).

W pogoni za mordercą Króla.

(Dokończenie)

Znajomy z Helenowa.

Druga wersja o Kukulskiej i „Stefanie".

Wedle innej wersji, sprawa przedstawia się zgoła odmiennie.

Wiktorja Kukulska od roku służyła u zamordowanego b. p. Michała Króla. Z chwilą wstąpienia na służbę. Król, oświadczył jej, że nie życzy sobie, ażeby do niej przychodzili mężczyźni bez różnicy, czy to krewni, czy też znajomi.

Jednakże w czerwcu r. b. **gdy była w Helenowie na zabawie tanecznej, poznała tam jakiegoś bardzo eleganckiego mężczyznę,** który już nie chciał od niej odstąpić, odprowadził ją i wyraził chęć odwiedzenia jej. W odpowiedzi rzekła, że jest to niemożliwe, ponieważ może być przez to wydalona ze służby. Spotykali się i to bardzo często na mieście w godzinach wieczorowych, przyczem tak się zaprzyjaźnili, że postanowiła zezwolić mu odwiedzić ią w domu.

Przychodził do niej co sobota w godzinach popołudniowych, gdy zamordowany Król, jak i syn jego, Natan. wychodzili, składając wizyty swym krewnym. Odwiedzać ją w domu rozpoczął dopiero przed kilku tygodniami, gdy wyraził chęć ożenienia się z nią.

Podczas wizyt, zachowywał się wobec niej bardzo przyzwoicie, każdorazowo przynosił ze sobą ciastka i łakocie.

Krytycznego dnia przybył, jak zwykle, około godz. 6 p. p. kiedy nikogo z domowników ne było. Tym razem przyniósł ze sobą **buteleczke wódki, kiełbasę, bułki i cukierki.** Zdziwiła się tem. że przynosi ze sobą wódkę i zakaski. Oświadczył jej, że pracował przez cały dzień i nie miał możności zjedzenia obiadu. Po wypiciu kilku kieliszków poczuła zawrót głowy, przyczem zapytała się swego gościa, która godzina. Po otrzymaniu odpowiedzi, że jest godzina 8.30, była jeszcze o tyle przytomna, że prosiła go ażeby opuścił ią, gdyż wiedziała, że o tej porze wracają zwykle do domu jej chlebodawcy. Po namowie jednak **wypiła jeszcze kilka kieliszków wódki, straciła zupełnie przytomność.**

„Sztab główny" zamiast nazwy „sztab generalny.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Dowiaduję się, że w najbliższych dniach wejdzie w życie rozporządzenie ministra spraw wojskowych, zmieniające nazwę sztabu generalnego na „sztabu głównego". Zmiana ta spowodowana jest względami natury historycznej i organizacyjnej. Jest ona jednocześnie nawiązaniem do starych tradycji armji polskiej, w której istniał sztab główny.

W związku z tą zmiana oficerowie absolwenci wyższych szkół wojskowych, którzy dotychczas posiadali tytuł oficera sztabu generalnego, zmienią tytuł na oficera dyplomowanego.

Co mówią władze policyjne?

Skomplikowana prawda i żywa fantazja.

Wczoraj wieczorem zwróciliśmy się do wyższych władz policyjnych z zapytaniem, jak wygląda istotna prawda wobec daleko idącej rozbieżności wersji, powyżej przytoczonych. Otrzymaliśmy odpowiedź:

— **Niestety, nie można jeszcze obecnie zdradzać tajemnicy śledztwa, które jest w pełnym toku bo niekiedy zdradze nie jego istoty może pokrzyżować robotę organów śledczych. Co do wersji — to jak zwykle, przeważnie są nieprawdziwe... Tak np. z dwu powyższych — jedna musi być nie tylko fałszywa, ale wprost kłamliwa. Jedno tyiko mogę powiedzieć: rzecz jest i bardziej skomplikowana i bardziej sensacyjna, aniżeli wydaje się reporterom, nawet obdarzonym żywą fantazją...**

Kierownictwo śledztwa.

W dniu wczorajszym objął nad śledztwem kierownictwo sędzia śledczy 4 rewiru p. Maurer. (w).

Co widział p. N. Król?

Okazuje się, że pomimo, iż zbrodniarz bywał u Królów, syn zamordowanego, **inż. Natan Król, nigdy nie widział „narzeczonego" Wikci,** gdyż bywał on u nich w godzinach nieobecności jego i ojca. Krytycznego wieczoru był u p. Tenenbaumówny, zamieszkałej w tymże domu, drzwi we drzwi z mieszkaniem ojca swego, gdzie przysłuchiwał się audycjom radjowym. W tymże czasie ojcec jego był u siostry jego p. Szewelow, zamieszkałej również w tym domu na 3-cim piętrze. Nagle około godziny 9.30 usłyszał dobijanie się do drzwi Tenenbaumów, a gdy otworzono wpadł dozorca, który krzyknął:

— **Zamordowali gospodarza!**

Wówczas p. Król wbiegł do swego mieszkania, gdzie zatrzymali go policjanci, nie pozwalając mu wejść do korytarza, gdzie leżał zamordowany ojciec. Mimo to wdarł się przemocą. Oczom jego przedstawił się straszny widok. Zauważył on ojca swego, martwego na ziemi w kałuży krwi niedającego żadnego znaku życia.

Jeszcze w sprawie

MOZESA KARMAZYNA

Cegielniana 5.

Dziś, we wtorek, o godzinie 8 i pół, odbędzie się w interesie p. Blumenfelda (Nowomiejska 10, front, 1 piętro) **dalszy ciąg wczorajszego zebrania.**

Wszyscy zainteresowani, proszeni są o punktualne przybycie we własnym interesie.

Z poważaniem **Wierzyciele.**

Krwawe łzy Pierrota.

Zasadniczo w polityce istnieją dwojakiego rodzaju cele: doraźne i, że się tak wyrazimy — historyczne, t. zn., oparte na pewnej koncepcji, której realizacja jest obliczona na dziesiątki, a czasem na setki lat.

Zdarza się niekiedy, że linja interesów doraźnych zbiega się z linją zasadniczą, i wtedy mamy najidealniejszą sytuację.

Niestety jednak taka prostolinijność należy do wypadków niezmiernie rzadkich i jest zjawiskiem przejściowem. Szczęśliwą okolicznością, która, wbrew pozorom, zawiera bardzo wiele niebezpieczeństw, ponieważ zachęca do zbyt daleko idących i szczerych posunięć w chwili, gdy „warunki objektywne" jeszcze nie dojrzały. Można więc mieć taki czy inny cel zasadniczy, któremu chwilowo sprzyjają pewne okoliczności, a mimo to przepuścić „okazję", ze względu na jej nietrwały charakter.

Taka rezerwa, rzekome „przegapienie" pomyślnych warunków jest często dowodem roztropności i ostrożności politycznej. Tak samo, jak znany i szeroko stosowany podczas wojny „odwrót strategiczny", którego wynikiem często bywa porażka zbyt pochopnie nacierającego nieprzyjaciela.

***

Jakeśmy to przewidywali, za kulisami oficjalnych obrad Ligi narodów w Lugano odbywały się rozmowy, nie mające nic wspólnego z porządkiem dziennym posiedzeń. Panowie Stresemann, Chamberlain i Briand zajęci byli innemi sprawami, posiadającemi znacznie większe dla nich i dla Europy znaczenie, aniżeli popisy krasomówcze Waldemarasa.

Interesowała ich głównie i przedewszystkiem pozycja Niemiec w zarysowującej się coraz wyraźniej nowej koalicji: z kim i przeciw komu?

Stresemann doskonale zdawał sobie z tego sprawę i po raz pierwszy od chwili podpisania traktatu wersalskiego usłyszano ostry i szorstki ton przedstawiciela Niemiec — pod adresem... Polski. Rzecz jasna, że demonstracja ta była skierowana przeciw Polsce ze względów czysto taktycznych, bo... na Brianda jeszcze się gniewać nie można, ale — jutro i to może nastąpić!

Stresemann pokazał zęby, warknął, chcąc się przekonać, jakie to wywrze wrażenie na tych, od których zależy sprawa odszkodowań i Nadrenji.

Poznano się na tem świetnie i dalsze rozmowy były już prowadzone w tonie mniej przyjaznym. Cel doraźny Niemiec (przyśpieszenie terminu ewakuacji i rewizja planu Dawesa) został nagle oddalony i osłonięty mgłą niepewności. W ten sposób pobito niezwykle ważki atut niemiecki, który miał na sobie stempel U. S. A. (Stanów Zjednoczonych).

Jak się więc okazuje, prócz realnej siły i sprzyjających okoliczności, poważnym czynnikiem zwycięstwa jest również — zręczność dyplomatyczna. A pod tym względem Niemcy nigdy nie byli mistrzami...

***

W pewnej mierze na przebieg rokowań w Lugano wpłynęła również wojna w południowej Ameryce.

Dwie egzotyczne republiki — Paragwaj i Boliwja — reprezentują w tej chwili olbrzymie potęgi świata i na czas trwania działań wojennych powinny bodajże zmienić swe nazwy.

Wbrew bowiem pozorom, odbywa się tam wojna o charakterze międzynarodowym — między Stanami Zjednoczonemi a W.-Brytanją. Nie jest też wykluczone, że wciągnięte zostaną do tej „gry wojennej" również inne republiki Południowej Ameryki.

Oczywiście, że wynik tej małej wojny nie przesądza bynajmniej stosunku sił, lub zgoła kwestji zwycięstwa czy porażki jednego z tych mocarstw, jest ona bowiem tylko manewrem bez t. zw. „obliga". Tego rodzaju „wojny" na tle religijnem, społecznem, czy rasowem, wybuchają rzekomo „znienacka", ale właśnie w momencie najbardziej dla kogoś dogodnym. Tak się działo w Mezopotamji, w Egipcie, w Indjach i w południowej Afryce. Należy to do tradycyjnych sposobów walki „dyplomatycznej": cudzą krwią smarować koła historji.

Hasła i powody są rozmaite: czasem radykalne i wolnomyślicielskie, czasem zaś religijne i monarchistyczne (Król Fuad i Meksyk), reżyser zaś i autor pozostają w cieniu, za kulisami.

Wiedzą o tem coś niecoś zarówno w Londynie, jak i w Waszyngtonie.

***

Zbliża się karnawał. Okres hucznych zabaw i maskarad.

To, co się odbywa w zacisznych gabinetach Lugano i na polach Paragwaju jest również jedną z tych imprez „karnawałowych", których w sezonie obecnym nie zabraknie. Chodzi tylko o to, że Pierrot południowo-amerykański płacze krwawemi łzami.

Czy wzruszy on kogoś — wątpliwe.

TADEUSZ GÓRSKI.

Wojna Boliwji z Paragwajem.

W pierwszych starciach padło 120 żołnierzy.-Możliwość rozszerzenia się konfliktu na całą poł. Amerykę.

Buenos Aires, 17 grudnia.

Wojna między Boliwją a Paragwajem rozgorzała w całej pełni.

Wojska boliwijskie prowadzą w dalszym ciągu ofenzywę i zajęły fort Mariscal - Lopez. Załoga paragwajska, składająca się z 30 żołnierzy, musiała się wobec ogromnej przewagi wojsk boliwijskich wycofać. Prócz tego musiały rozpocząć odwrót Valoys i Rivarola pod dowództwem gen. Guemesa. Samoloty boliwijskie obrzucały bombami oddziały paragwajskie, zajmujące stanowiska obronne nad rzeką Pihomayo.

W ostatniej chwili donoszą, że wojska paragwajskie przeszły na odcinku fortu Mariscal-Lopez do kontrofenzywy, wyrzuciły załogę boliwijską z tego fortu i ścigają znajdujące się w odwrocie oddziały boliwijskie.

Podczas walk o fort Boqueron zginęło podobno 12 boliwijczyków i 100 paragwajczyków.

Nowy Jork, 17 grudnia.

Po nadejściu wiadomości o pierwszych zwycięstwach armji boliwijskiej ludność stolicy Boliwji opanował szał radości.

Rozentuzjazmowany 20-tysięczny tłum ruszył wśród wojennych okrzyków pod pałac prezydenta republiki. Tu zaczęto śpiewać pieśni narodowe, poczem wyszedł na balkon prezydent Siles i przemówił do narodu. Między innemi prezydent oświadczył:

— Poseł paragwajski Ayala groził mi przed odjazdem, twierdząc, że paragwajczycy to szlachetny i odważny naród. Powiedziałem mu, że i my jesteśmy mężni i nie damy się.

Mowę swą zakończył prezydent słowami:

— Niech żyje nasza dzielna armja, nasz kochany generał El Claer i nasza republika.

Minister spraw zagranicznych Elio wezwał tłum do utrzymania powagi, zapowiadając bliskie i ostateczne zwycięstwo nad napastnikami paragwajskimi.

Nowy Jork, 17 grudnia.

Istnieją pewne obawy, że Brazylja wmiesza się do konfliktu wspólnie z Argentyną, wobec czego wojna mogłaby objąć całą południową Amerykę. Każde dalsze posuwanie się wojsk boliwijskich może wywołać kontrakcję ze strony Brazylji, zainteresowanej w utrzymaniu obecnego stanu rzeczy.

Nowy Jork, 17 grudnia.

Z Buenos Aires donoszą korespendenci Reutera, że urzędowe sfery argentyńskie postanowiły wystąpić przeciwko dalszym transportom niemieckim, które przybierają groźne rozmiary, dostarczając Boliwji masami kulomioty, amunicję, siodła dla kawalerji, karabiny i samoloty. W kołach urzędowych w Buenos Aires wyrażają zdziwienie, skąd Niemcy biorą tak znaczne zapasy materjału wojennego, kiedy stale podkreślają, że nie fabrykują go, oraz, że się rozbroiły.

Wybory bez wieców i odezw.

Posłem może być tylko faszysta.

Rzym, grudzień, 1928.

Zgodnie z opracowanym programem zwołane zostało ostatnie posiedzenie parlamentu włoskiego i Mussolini bez szczególnego ceremonjału, bez rozczulenia i „urzędowej" serdeczności pożegnał dotychczasowych posłów, życząc im... spokojnego żywota.

Sesja ciał ustawodawczych została zamknięta i Italja stanęła do nowej akcji wyborczej, do stworzenia nowego parlamentu italskiego.

W normalnych warunkach w większości państw parlamentarnych w Europie fakt taki oznaczałby niewątpliwie przełomowy moment. Poszczególne stronnictwa zaczęłyby się przygotowywać do nowej batalji, ulice i place miast i miasteczek zawieszone zostałyby tysiącami olbrzymich plakatów wyborczych, zwoływanoby wiece, zgromadzenia, powstawałyby bójki i wrzaski, prasa codzienna w kolumnowych artykułach apelowałaby do „serc wyborczych" — słowem zacząłby się gwar, ruch i gorączka, charakteryzujące okres wyborczy w rozmaitych państwach parlamentarnych.

W faszystowskiej Italji sytuacja przedstawia się jednak zupełnie inaczej. Mussolini znacznie uprościł procedurę wyborczą, przeprowadził i w tym kierunku radykalną reformę, tak, że i batalja wyborcza rozegra się w Italjit całkiem odmiennie, niż gdzieindziej.

Nie będzie krzyku, nie będzie gwaru, ani gorączki przedwyborczej, nie będzie plakatów, numerów ani tasiemcowych artykułów propagandowych, cała czynność wyborcza ograniczy się tylko do odpowiednio przygotowanego... głosowania.

I tak procedura wyborcza w Italji obejmuje tylko następujące fazy: Poszczególne związki zawodowe przedstawiają radzie faszystowskieq kandydatów na przyszłych posłów. **Rada faszystowska, po uwzględnieniu tych kandydatur, układa listę, obejmującą 1.000 nazwisk.** I na tę listę odbywa się głosowanie, z którego wyjdzie 400 nowych przedstawicieli parlamentarnych.

Poza temi czynnościami nie będzie dozwolona żadna inna propaganda. Wiece, zgromadzenia, apele wyborcze nie istnieją! Bezpośrednio tylko przed wyborami w każdym okręgu wyborczym zwołane zostanie specjalne zebranie, na którem **prefekt (starosta) danego okręgu wyjaśni całą dotychczasową działalność rządu i podkreśli zasługi faszyzmu dla organizacji państwowej Italji.** Nic więcej.

Dla przygotowania list wyborczych wyznaczony został okres miesięczny. W tym czasie poszczególne związki zawodowe desygnować mają swych kandydatów i przedstawić ich radzie faszystowskiej. W lutym wielka rada faszystowska ogłosi nazwiska kandydatów, poczem w **dniu 24 marca roku przyszłego, jako w rocznicę założenia partji faszystowskiej, odbędą się wybory.**

Nic dziwnego, że na zasadzie tak przygotowanych wyborów miał Mussolini rację, gdy, żegnając stary parlament, zapowiedział, iż **dotychczasowa izba posłów, liczyła już wprawdzie 85 procent elementów faszystowskich, przyszły parlament włoski będzie już jednak miał pełne 100 procent faszystów.** Nie ulega bowiem wątpliwości, że na liście, ustalonej przez wielką radę faszystowską, nie znajdzie się ani jeden przeciwnik faszyzmu, że 400 nowych przedstawicieli parlamentarnych jak jeden mąż pochyli się przed polityką i rozkazami Mussoliniego.

Tak tedy parlament włoski stanie się wkrótce również instytucją, w której faszyzm posiadać będzie nieograniczone wpływy. To też, gdy w dniu 21 kwietnia roku przyszłego Mussolini stanie znowu przed parlamentem, by dokonać otwarcia sesji nowej izby posłów, będzie mógł tem silniej podkreślić, że **faszyzm opanował już wszystkie stopnie struktury państwowej i jest jedynym i wyłącznym panem sytuacji w Italji.**

Z tych również względów — o ile okres przedwyborczy i wynik wyborów w innych państwach europejskich wywołuje w szerokim świecie politycznym żywe zainteresowanie i podniecenie, o tyle nadchodzące obecnie wybory w Italji nie będą stanowiły żadnej sensacji, przyniosą bowiem zgóry przygotowane i wiadome rezultaty.

L. Ster.

Dalsza poprawa

w stanie zdrowia króla Jerzego

Londyn, 17 grudnia.

(Agencja Telegraficzna „Express")

Ostatnie 3 biuletyny o stanie zdrowia króla wskazują na okres przełomowy w organizmie chorego. Król nocy ubiegłej spał snem naturalnem bez użycia środków nasennych.

Przypuszczać należy, iż w najbliższych dniach nastąpi dalsza poprawa. Przywódca socjalistów Macdonald złożył w pałacu wizytę informując się o stanie zdrowia.

3 osoby żywcem spalone

podczas katastrofy kolejowej pod Wieluniem.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Dowiaduję się, że w rezultacie badań przedsięwziętych na miejscu olbrzymiej katastrofy kolejowej pod Wieluniem skonstatowano cały szereg uchybień poszczególnych urzędników kolejowych.

Prezes dyrekcji poznańskiej, który przybył na miejsce katastrofy wydał szereg zarządzeń celem szybkiego uprzątnięnia toru i przywrócenia normalnego ruchu.

Pogrzeb zabitych ofiar odbędzie się na koszt państwa.

Badania lekarskie wykazały, że TRZY OSOBY KTÓRE W KATASTROFIE STRACIŁY ŻYCIE, ZOSTAŁY SPALONE ŻAREM WĘGLA Z ROZBITEGO PAROWOZU.

Ruch kolejowy na dotkniętej katastrofą linji został przywrócony wczoraj o godzinie 7 rano.

B. poseł Sochacki aresztowany

na granicy polsko-sowieckiej.

Jak donosi „Dziennik Wileński" na pograniczu polsko-sowieckim straż pograniczna zatrzymała w pewnej miejscowości osobnika, przy którym znaleziono dwa paszporty: Jeden na nazwisko Budzewicza, drugi — na nazwisko Korskiego. Pozatem przy ściślejszej rewizji znaleziono u zatrzymanego większą sumę pieniędzy w dolarach.

Podobno dochodzenie ustaliło, że zaaresztowany jest b. posłem Sochackim, który w swoim czasie uciekł do Rosji.

49 tysięcy szkół mamy w Polsce.

Obrady nad budżetem min. oświaty

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Komisja budżetowa sejmu rozpoczęła wczoraj obrady nad budżetem dr. Stypińskiego (BB.), z którego wyjmujemy kilka ciekawych cyfr. Okazuje się, iż ogółem w Polsce istnieje 26.476 szkół powszechnych, a w nich jest 3.362,822 uczni.

N jednego nauczyciela przypada 50 uczni w szkole powszechnej publicznej, a w prywatnej 22. W seminarjach nauczycielskich znajduje się 37.420 uczni.

W szkołach średnich, których jest razem 796 było 14,808 nauczycieli a 215,470 uczni, w tem 63% chłopców, a 37 dziewcząt. W szkołach zawodowych, przeważnie handlowych, znajduje się 150 tys. uczni. Ogółem ilość studentów szkół wyższych wynosi w Polsce 41,440 w tem 72% mężczyzn. Najwięcej studentów znajduje się na filozofji, prawie i medycynie. Na filozofji stosunek kobiet wynosi przeszło 50% a na dentystyce ilość kobiet przekracza 90 proc.

Dr. Hermes w Warszawie

Plan dalszych rokowań z Niemcami

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Polsko-niemieckie rokowania o traktat handlowy przesuwają się znów w przyszłość.

Do Warszawy przybył w dniu onegdajszym delegat niemiecki dr. Hermes, i odbył wczoraj w prezydjum rady ministrów przeszło 4-godzinną konferencję z delegatem polskim p. ministrem Twardowskim z udziałem członków obu delegacji.

Na konferencji uzgodniono plan dalszych rokowań handlowych przyczem uzgodniono, że kwestja eksportu z Polski do Niemiec produktów hodowlanych przy pomocy organizacji gospodarczych będzie ponownie badana.

Jak wiadomo w dniu 4 b. m. wygasł polsko-niemiecki prowizoryczny traktat o eksporcie drzewa z Polski do Niemiec.

Na propozycje ze strony polskiej, aby tymczasem podjąć prace nad podpisaniem nowego układu drzewnego, dr. Hermes oświadczył, że przed podjęciem takich rokowań musi uprzednio uzyskać zgodę rządu Rzeszy. W związku z wynikiem tych narad minister dr. Hermes opuścił wczoraj wieczorem Warszawę.

Zaległy podatek mieszkaniowy

będzie wypłacony w trzech ratach.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Dowiaduję się, iż prezes BB. pułk. Sławek interwenjował ostatnio u premjera Bartla w sprawie sposobu załatwienia przez rząd palącej sprawy dodatku mieszkaniowego dla urzędników państwowych. Jak to już donosiła „Republika" w numerze sobotnim p. premjer Bartel zapowiedział, iż rząd od dnia 1 stycznia rozpocznie wypłacanie normalnego dodatku mieszkaniowego za miesiące bieżące, co zaś tyczy się zaległego dodatku mieszkaniowego, to będzie on wypłacony później w trzech lub dwuch ratach.

Łódź ostatecznie odsunięta

od szlaku międzynarodowego.

Odpowiedź ministra komunikacji na memorjał miasta Łodzi.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Dowiaduję się, że ministerstwo komunikacji przesłało ministrowi spraw wewnętrznych odpowiedź na wysłany swego czasu memorjał miasta Łodzi w sprawie postulatów komunikacyjnych, a szczególnie w sprawie odsunięcia Łodzi od międzynarodowego szlaku komunikacyjnego Warszawa—Berlin—Paryż.

Ministerstwo komunikacji w odpowiedzi swej zaznacza, że PRZENIESIENIE POCIĄGU MIĘDZYNARODOWEGO NA LINJĘ KUTNO — STRZAŁKOWO ZDECYDOWANE JEST OSTATECZNIE.

i ministerstwo nie może od tej decyzji odstąpić, jednakże Łódź, jako rekompensatę uzyska pociąg pośpieszny Warszawa — Łódź — Poznań, który będzie miał połączenie z pociągiem, Berlin — Paryż. Pozatem ministerstwo komunikacji donosi, iż postara się uwzględnić wszystkie postulaty komunikacyjne dla miasta Łodzi przy opracowywaniu rozkładu jazdy na rok 1929.

Premjer Bartel

u marsz. Piłsudskiego.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Premjer Bartel odbył wczoraj godzinną konferencję z marszałkiem Piłsudskim. Ostatnie przedświąteczne posiedzenie rady ministrów odbędzie się w czwartek, a w końcu tygodnia premjer Bartel opuści Warszawę, udając się na święta do Małopolski wschodniej.

Urlopy świąteczne w wojsku.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje

Dowiaduję się, iż ministerstwo spraw wojskowych wydało rozkaz, ażeby we wszystkich wojskowych oddziałach i biurach, świąteczne urlopy oficerów udzielane były w dwuch grupach czyli kolejkach po 6 dni każda. Połowa oficerów otrzyma urlop od dnia 22 do 27 grudnia włącznie, a druga kolejka od dnia 29 grudnia do 3 stycznia wł.

Demonstracje przeciw Hooverowi w Urugwaju.

Londyn, 17 grudnia.

(Agencja Telegraficzna „Express")

Podczas przejazdu Hoovera do Montewideo (Urugwaj) urządzono demonstrację, podobną do tych, które odbyły się w Buenos Aires. Manifestanci krzyczeli: Niech żyje Monte Wideo niech żyje generał Santino (przywódca powstańców w Nikaragua walczący z wojskami Stanów Zjednoczonych). Demonstranci zostali rozpędzeni przez policję.

KRONIKA

Grudzień **18** WTOREK

Dziś: Gracjana B. W.
Jutro Darjusza

Wschód słońca o g. 7.40
Zachód słońca o g. 3.25
Wschód ks. o g. 11.43
Zachód ks. o g. 9.40
Długość dnia: 9.32
Ubyło dnia: 10.44

Lotnictwo cywilne
zostanie uruchomione dnia 1 stycznia.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Warszawie narada wydziału lotnictwa cywilnego ministerstwa komunikacji z przedstawicielami samorządów większych miast. Na konferencji tej przedłożony zostanie projekt utworzenia towarzystwa z udziałem miast, któreby eksploatowały komunikację lotniczą w Polsce.

W rachubę wchodzą następujące miasta: Warszawa, Łódź, Kraków, Lwów, Poznań, Katowice i Bydgoszcz. Miasta te wykupić mają 40 udziałów państwo — 60.

Łódź, między innemi zakupić ma 3 udziały po 80 tysięcy złotych, wpłacając za nie 240.000 złotych. Oczywiście ten wniosek magistratu podlega zatwierdzeniu przez radę miejską.

W razie gdyby nie doszło do porozumienia z przedstawicielami samorządów, ministerstwo komunikacji prowadzić będzie eksploatację linji lotniczych we własnym zakresie.

Nowy zarząd obejmie urzędowanie z dniem 1 stycznia. W kilka tygodni potem Łódź zostanie włączona do sieci lotniczej. (a).

Zebrania kontrolne
Kto ma się zgłosić dziś i jutro.

Dziś i jutro odbywają się dodatkowe zebrania kontrolne dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, zamieszkałych w obrębie komisarjatów policji 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13, 14.

Na zebrania te winni zgłosić się mężczyźni roczników 1887, 1888, 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1895, 1896, 1897, 1898, 1899, 1900, 1901, 1909 o ile dotychczas z jakichkolwiek względów na zebrania nie zjawili się.

Zebrania kontrolne odbywają się w lokalu PKU, Nowo-Cegielniana 51 i rozpoczynają się o godz. 8 rano. b.

Jeszcze o kasie chorych.

Banalna i nieudolna propaganda
nie daje żadnego wyniku.
Na odczytach - pustki, w odezwach i broszurach - nuda.

Wobec zarzutów stawianych niejednokrotnie kasie chorych, iż niedość intensywną propagandę higjeny i prymitywnej wiedzy opatrunkowej rozwija wśród ubezpieczonych, zwróciliśmy się do dr. Samborskiego, dyrektora kasy chorych celem zasięgnięcia informacji w tej, niewątpliwie interesującej wszystkich ubezpieczonych sprawie.

Jak nam p. dr. Samborski wyjaśnia, propagandzie wśród ubezpieczonych poświęca kasa wiele uwagi od szeregu lat. Oczywiście, trudno byłoby ogarnąć siecią agitacji odrazu wszystkich ubezpieczonych, stan ten jednak polepsza się z roku na rok.

W pierwszym więc rzędzie kasa urządziła w roku bieżącym kilkadziesiąt wycieczek naukowych do sanatorjów kasy, przyczem na miejscu udzielano zwiedzającym wyjaśnień, odnoszących się do wszelakiego rodzaju chorób.

Następnie przyjęto żywy udział w wystawie p. t. „Człowiek zdrowy i chory", połączonej z wykład mi, przyczem kasa uzyskała dyplom uznania za swe eksponaty.

Jeśli chodzi o broszury propagandowe — stwierdza dr. Samborski — tych rozdaliśmy bardzo wiele. Mianowicie wydaliśmy książeczkę o chorobach zakaźnych — 30.000 egzemplarzy, o regułach (miesiączkowaniu) — 25.000 egzemplarzy, o kile — 15 tysięcy egz., o chorobie ucha — 10.000 egz. i wiele innych.

Prócz własnych wydawnictw zakupujemy masowo broszury propagandowe, czy to wydawnictwa, czy też związków kas chorych.

Następnie, kierując się zasadą, że broszurka często nie dostaje się do rąk ubezpieczonych, prowadziliśmy propagandę bezpośrednią i pośrednią za pomocą szeregu odczytów wszelkiego rodzaju. Urządziliśmy w roku bieżącym kilkadziesiąt odczytów, na których obecnych było kilka tysięcy ubezpieczonych, obecnie zaś pertraktujemy z kierownictwem wystawy przeciwgruźliczej, którą chcemy sprowadzić do Łodzi w pierwszych dniach stycznia.

Kiedy wystawa ta będzie w Łodzi zorganizujemy cały cykl odczytów popularnych o zwalczaniu i zabezpieczaniu się przed tą straszną chorobą jaką jest gruźlica.

Jest to plon jednego roku tylko. Może to narazie nie wiele, propagandę tę jednak rozszerzamy z miesiąca na miesiąc i z roku na rok.

W przyszłym roku będzie ona jeszcze intensywniejsza i jeszcze wszechstronniejsza. —s.—

***

Kasa chorych, w osobie p. dyr. Samborskiego twierdzi, że robi, co może i że zdaje sobie sprawę z konieczności prowadzenia akcji uświadamiającej. Pięknie! Chodzi jednak o s y s t e m pracy. Na odczyty lekarskie nikt nie chodzi. Jest tajemnicą poliszynela, że tego rodzaju odczyty są mało popularne i

NIE CIESZĄ SIĘ FREKWENCJĄ,

a przedewszystkiem nie docierają do najszerszych mas. Tak samo mniej-więcej przedstawia się sprawa wystaw, które

SĄ ZWIEDZANE PRZEZ INTELIGENCJĘ,

wzgl. przez bardziej uświadomioną część robotników — i to w stopniu niedostatecznym.

Trzeba sięgnąć do innego repertuaru, do innych sposobów propagandy, która u nas, niestety, jest wogóle

NIEUDOLNA I BANALNA.

Kasa chorych ma wielki aparat administracyjny, posiada bezpośredni kontakt z zainteresowanymi, chorymi ludźmi — nic więc łatwiejszego, jak przy stosowaniu pewnych śmielszych metod, dotrzeć do masy ubezpieczonych. Czy p. dyr. Samborski czytał te broszury, które są

ROZPOWSZECHNIANE PRZEZ KASĘ?

Czy to jest popularne i zachęcające do czytania? Gdzie są zresztą wasze plakaty? Czy w lokalach związkowych są jakieś ślady propagandy kasowej?

Nic podobnego!

W najbliższym czasie powrócimy jeszcze do tej sprawy. (t. g.)

Dla wyjeżdżających na święta.

Jak się dowiadujemy, dyrekcja kolei państwowych, pragnąc w roku bieżącym zabezpieczyć podróżnych przed tłokiem, jaki zwykle panuje na kolejach w okresie przedświątecznym, postanowiła uruchomić

szereg specjalnych pociągów na okres świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Rozkład tych pociągów przedstawia się jak następuje:

DO ZAKOPANEGO I RABKI: w dniach 18, 19, 20, 21, 22, 23, 26, 27, 28, 29, 30 i 31 grudnia oraz 1, 2, 3, 4 i 5 stycznia pociąg pośpieszny odchodzący z Koluszek o 21, przybywający do Zakopanego o godz. 7.45 a do Rabki o 6.09, (1, 2, 3 klasa oraz wagon sypialny).

Z ZAKOPANEGO I RABKI: w dniach 18, 19, 20 21, 22, 23, 26, 27, 28, 29, 30 i 31 grudnia oraz 1 2, 3, 4, 5 i 6 stycznia, odjazd z Zakopanego o godzinie 21.40 i z Rabki o godz. 22.56, (1, 2, 3 klasa i wagon sypialny).

DO WARSZAWY: w dniach 22 i 24 grudnia odjazd z Łodzi-Fabr. o godz. 19.50 przyjazd do Warszawy o godz. 23.10, (1, 2 i 3 klasa).

Z WARSZAWY: w dniach 22 i 24 grudnia odjazd z Warszawy o godz. 12.45 przyjazd do Łodzi o godz. 16.10.

Nadto dodatkowy wagon sypialny Warszawa—Koluszki — Kraków — Zakopane odejdzie z Warszawy w piątek, dn. 21 grudnia o godz. 19.35. Wagon sypialny zaś Warszawa — Koluszki — Kraków — Krynica odejdzie z Warszawy w piątek dn. 21 grudnia i w sobotę, dn. 22 grudnia o godz. 7.10.

Dowiadujemy się nadto, że w dniu dzisiejszym od godziny 5-ej rano do 4-ej po poł. zamknięty zostanie ruch pociągów na szlaku Patrzyków—Konin, a to wskutek budowy mostu na tej linji.

Jeśli chodzi o Łódź, zamknięcie ruchu pociągów na tym szlaku spowoduje, że pociąg osobowy odchodzący z Poznania do Łodzi Kaliskiej o godz. 5.05 rano dojdzie tylko do Konina. Pociąg do Łodzi natomiast odejdzie z Patrzykowa o godz. 13.10.

Natomiast z Łodzi Kal. odchodzący pociąg do Poznania o godzinie 9.08 rano dojdzie tylko do Patrzykowa.

Jak nas informują władze kolejowe, ustanowiony zostanie od dnia 21 grudnia b. r. stały wagon sypialny do Zdołbunowa. Wagon ten kursował dotąd między Warszawą a granicą sowiecką tylko dwa razy w tygodniu. Obecnie, od dnia 21 b. m. kursować będzie codziennie. (—is).

Łódź uczy całą Polskę
jak zdobywać fundusze na budowę domków robotniczych.

Dotychczas wzorowaliśmy się zazwyczaj we wszystkich dziedzinach pracy społecznej na stolicy lub miastach zagranicznych, co przyznać należy, wcale nam nie imponowało.

Przy omawianiu wszelkich spraw musieliśmy się powoływać na różne miasta.. — „W Warszawie jest tak...", „W Krakowie sprawa ta wygląda w ten sposób...", „W Poznaniu..." i t. d. Inne miasta na nas rzadko się powołują. Nie jest to ich wina, lecz raczej nasza, że nie jesteśmy dla nikogo wzorem.

Czasem — jednak ktoś nas poklepie protekcjonalnie po ramieniu, pochwali jak grzeczne dziecko i — bądźmy szczerzy — w takich chwilach jesteśmy z siebie zadowoleni a może nawet troszkę dumni.

Pochwały takiej udzielił nam wczoraj warszawski „Kurjer Czerwony" w artykuliku omawiającym sprawę budowy domków robotniczych na Karolewie.

Autor artykuliku zaznacza na wstępie, że

zaczęła ood każdym niemal względem gospodarki społecznej wielką Łódź przemysłowa w jednym jednak kierunku może imponować Warszawie i świecić przykładem całej Polsce.

Szczęśliwy pomysł budowy tanich domków robotniczych na Karolewie powstał jak wiadomo z inicjatywy biskupa łódzkiego, ks. Tymienieckiego, wykonawcami zaś byli fabrykanci włókienniczy.

Pierwsza serja domów na Karolewie, zaopatrzonych w elektryczność, gaz i łazienki, jest już na ukończeniu. Ogółem wykonano 132 domki z 270 mieszkaniami rodzinnemi, składającemi się z 2 pokoi i malutkiej kuchni.

Zaletą tych domków jest niski koszt budowy, najniższy w całej Polsce.

Czteroizbowy domek kosztuje bowiem 16.000 złotych i po 25 latach przechodzi na własność lokatora wyłącznie za cenę komornego.

W największe jednak zdumienie wprawia Warszawę źródło funduszów, uzyskanych przez przemysł łódzki na ten cel.

A sprawa jest bardzo prosta i łatwa do wykonania, albowiem fundusz budowlany powstaje ze składek miesięcznych od fabrykantów w stosunku 1-go złotego za każdego zatrudnionego w fabryce robotnika. Miesięcznie przynosi to około 100 tysięcy złotych.

Koncepcja budowania takiej kolonji zainteresowała także przemysłowców warszawskich. Karolew odwiedziła specjalna delegacja stołecznego przemysłu z p. ministrem Klarnerem i prezydentem Drzewieckim na czele.

Autor artykuliku w „Kurjerze Czerwonym" zaznacza w końcu, że

bogaty przemysł metalowy w Warszawie, nienadążający w wykonywaniu zamówień, powinien stanowczo wziąć sobie przykład z Łodzi i skorzystać z jej doświadczeń.

Właściwie niema w tem nic dziwnego... Któż ma uczyć innych jak się pożycza pieniędzy, jeśli nie Łódź i łodzianie?... (—ab).

Dlaczego sąd skazał wodza marjawitów

Motywy wyroku w sprawie arcybiskupa Kowalskiego.

Płock, 17 grudnia.

Ogłoszone przez płocki sąd okręgowy motywy wyroku, skazującego wodza marjawitów, arcybiskupa Kowalskiego na 4 lata więzienia za czyny lubieżne z nieletniemi dziewczętami przytoczył częściowo wczorajszy „Express".

Podajemy je w streszczeniu:

Na wstępie sąd stwierdza, że w klasztorze istniała orkiestra mandolinistek i że Kowalski każdą mandolinistkę całował w usta.

Zeznania świadków.

Przechodząc do zeznań poszczególnych świadków sąd stwierdza, że pewne go dnia Badowska była u Kowalskiego 2 do 3 godz. poczem wyszła z tem, że po ko lacji ma wrócić do niego na noc. Tej nocy jednak Kowalski odprawił ją i dopiero gdy przyjechała do Płocka nazajutrz zawołał ją ponownie, oświadczając, iż ma zrozumienie i pozostawił ją u siebie na noc (tu znowu opis szczegółowy).

W Felicjanowie i wraz z jedną z zakonnic zaprowadził ją do łazienki, przyczem wszyscy troje się rozebrali. Wówczas to nastąpiły pewne praktyki seksualne.

Następnie sąd zajmuje się zeznaniem poszkodowanej Heleny Niewiadomskiej, która opowiadała, jak Kowalski gdy kiedyś weszła za interesem do jego pokoju, kazał jej

USIĄŚĆ NA KOLANA,

położył rękę na szyi i zaczął całować najpierw w szyję, w policzek, a potem w usta.

Niewiadomska słyszała od innych sióstr, że

CHODZĄ NA NOC DO KOWALSKIEGO.

i widziała, że Kowalski siostry te całował. Gdy porównamy zeznania jej złożone w sądzie z dochodzeniem prokuratorskiem, to okaże się, że początkowo poszkodowana nie mówiła o czynach niemoralnych Kowalskiego, których ten dopuszczał się w stosunku do niej a to dlatego, że miała narzeczonego i nie chciała, aby przykre dla niej szczegóły były powtarzane. Gdy jednak później dowiedziała się, że o postępowaniu Kowalskiego w stosunku do niej opowiadała sędziemu śledczemu Badowska, wtedy sama powtórzyła jak to było.

Praktyki „religijne".

Przechodząc do zeznań innych poszkodowanych i przytaczanych przez nie opisów, sąd stwierdza, że poszkodowana Olga Bittnerówna spowiadała się kiedyś w stołowym pokoju przed Kowalskim. Przy spowiedzi Kowalski wziął ją na kolana, zaczął całować... Następnie kazał iść do komunji, mówiąc, iż wskutek tych pieszczot dostąpiła wielkich łask.

Dłużej zatrzymuje się sąd w motywach nad analizą zeznań świadka Marty Górniakówny, marjawitki, która cofnęła swe zeznania, złożone w śledztwie. Pierwotne jej zeznanie jest jednak resytuowane na podstawie oświadczenia świadka Wajskiego, zgodnie z tem, co Górniakówna pisała w zeznaniu, złożonem u Zarębskiego. Czytamy tam: „Kiedyś będąc u Kowalskiego usłyszałam niespodziewany rozkaz

ROZBIERAJ SIĘ"

Nie rozumiałam o co mu chodziło, gdyż wogóle o tych rzeczach nic nie wiedziałam. Lecz ponownie powtórzył to samo, a ja choć z wielkim wstydem lecz bez oporu rozebrałam się. I on się rozebrał. (Tu znowu następuje dokładny opis lubieżności). Gdy odchodziłam, kazał klęknąć koło łóżka Kozłowskiej i podziękować za łaskę".

Sąd jest głęboko przekonany, że Górniakówna, pisząc zeznania u Zarębskiego pisała prawdę.

Świadek Paluchówna zeznała, że w Felicjanowie na t. zw. wilegjaturach Kowalski zwołał wszystkie siostry, kazał się im klaść i całował.

Świadek Banasiak zeznał, że w jego obecności Kowalski całował siostry i przyciskał. Sam oskarżony miał opowiadać Banasiakowi, że pozostaje w stosunkach z zakonnicami z woli i rozkazu. Potwierdził to Dziewulski i św. Kowtunówna. Ponad to przewód sądowy ustalił, że Kowalski w piątej klasie gimnazjum chodził do domów publicznych.

Po głębokiem rozważaniu komentarzy do napisanej przez Kowalskiego „Pieśni nad pieśniami" sąd doszedł do przekonania, że Kowalski napisał je tylko po to, aby

WZGLĘDAMI RELIGIJNEMI TŁOMACZYĆ SWOJE CZYNY NIEMORALNE.

Sąd nie znajduje by czynów tych dokonywał on z pobudek religijnych, lecz używał przesłanek dogmatycznych jedynie po to, aby dzięki nim wyzyskać położenie osób, które znajdowały się pod jego wpływem.

Sąd również doszedł do przekonania, że zgodne jest z prawdą to, co twierdzą świadkowie oskarżenia, iż Kowalski

OPRÓCZ LEGALNEJ ŻONY MIAŁ JESZCZE INNE, NIELEGALNE,

które za żony uważał. Świadkowie wyjaśniają, że miał ich sześć. Znajduje to potwierdzenie w komentarzach do „Pieśni nad pieśniami".

Stosunek do bolszewików

Sąd daje wiarę zeznaniom świadka Markowskiej

O PRZYJMOWANIU BOLSZEWIKÓW W KLASZTORZE,

dawaniu jedzenia i śpiewaniu pieśni rosyjskich, nie przeczy temu fakt zatrzymania chwilowego na ulicy ks. Feldmana, mogła się bowiem znaleźć jakaś grupka żołnierzy, nieświadoma stosunków.

Znamienne światło na niektórych księży marjawickich rzuca

FAKT KRZYWOPRZYSIĘSTWA,

którego dopuścił się ks. Nowakowski, gdy wobec wiernych i ks. Modrzejewskie go przysięgał, że księża marjawiccy się nie żenią.

Przechodząc raz jeszcze do analizy zeznań świadków obrony, sąd znajduje, że świadkowie ci nie są zwykłymi świadkami odwodowymi. Jedni z nich identyfikują siebie z oskarżonym i zdaje im się, że razem z nim są na ławie podsądnych. Druga grupa zeznaje jako oskarżyciele świadków oskarżenia. Typowe są w tej kategorji świadków, wyrażenia np. „Przyszłam zeznawać przeciwko ks. Rytlowi", albo „Przyszłam bronić oskarżonego". Jest rzeczą bezsprzeczną, że w licznym szeregu świadków obrony są również ludzie bardzo zacni, — lecz są to

LUDZIE NAIWNI

idący naoślep za swoim przełożonym.

Feldman kłamał.

Sąd nie daje wiary zeznaniom świadka Feldmana. Sąd doszedł do wniosku, że świadek Feldman był nietylko faktycznym pełnomocnikiem oskarżonego jako przełożonego i zarządcy, lecz jest to również powiernik jego czynów przestępczych. Pozatem na mocy konfrontacji świadka Feldmana z Dziewulskim sąd doszedł do wniosku, że co do kwestji kąpieli nad morzem,

ZEZNANIA FELDMANA MIJAŁY SIĘ Z PRAWDĄ.

Sąd głęboko przemyślał całokształt przewodu sądowego i doszedł do przekonania, że

fakt uprawiania niemoralnych czynów przez oskarżonego w klasztorze względem poszkodowanych jest dowiedziony i zgodny z tem, jak poszkodowane zeznały.

Tu następuje wywód prawny co do kwalifikacji czynów lubieżnych.

Przechodząc do wymiaru kary sąd, mając na uwadze sposoby, jakiemi Kowalski obałamucał swoje ofiary, uznaje, że winien ponieść karę conajmniej po trzy lata więzienia oraz za czyny w stosunku do zakonnic nie będących nieletnie mi niższą karę 2 lat i roku więzienia, łącznie zaś winien ponieść conajmniej karę 4 lat więzienia.

Osobiste.

W dniu wczorajszym obchodził 10-lecie swej pracy na stanowisku obwodowego inspektora pracy inż. Wacław Wyrzykowski. Z okazji tej w gabinecie okręgowego inspektora inż. Wojtkiewicza od było się zebranie wszystkich obwodowych inspektorów całego okręgu, którzy po złożeniu gratulacji wręczyli inż. Wyrzykowskiemu dzieła Żeromskiego w specjalnem wydaniu z odpowiednią dedykacją.

Ze swej strony składamy insp. Wyrzykowskiemu serdeczne życzenia.

* *

Naczelnik urzędu śledczego w Łodzi, p. nadkomisarz Weyer, zachorował i zmuszony był poddać się operacji.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cynmera (Wólczańska 37), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). (b).

Tępy biurokratyzm w szkolnictwie

przynosi szkodę wzniosłym zadaniom wychowania przyszłych obywateli.

Wizytatorzy szkół traktują nauczycieli zbyt brutalnie i bezwzględnie.

W ustroju naszego szkolnictwa powszechnego jest jeszcze bardzo wiele uchybień, domagających się pewnych zmian. Szkolnictwo powszechne jest jeszcze instytucją młodą, stąd wynika, że przedewszystkiem materjał nauczycielski jest często nieodpowiedni, słabo wyrobiony, po drugie zaś **czynniki kontrolujące nie zawsze stoją na wysokości zadania.**

Przykład winien iść z góry, jeżeli więc chcemy uzdrowić nauczycielstwo, musimy najpierw rozejrzeć się w sferach nadzorczych i zobaczyć, czy przedtem nie należałoby tam poczynić pewnych zasadniczych zmian.

Sprawie tej poświęca wstępny artykuł „Głos Nauczycielski" organ związku nauczycieli szkół powszechnych.

Autor artykułu zwraca przedewszystkiem uwagę na **stosunki panujące między inspektorami a nauczycielstwem,** zaznaczając, że niejednokrotnie zdarza się, iż inspektorzy nietaktownie odnoszą się do swych podwładnych. O uogólnieniu nie może być oczywiście mowy. Bardzo wielu inspektorów rozumie doskonale swą zaszczytną rolę i posłannictwo, lecz, niestety, znacznie więcej jest takich, którzy należycie swych zadań nie pojmują.

Autor artykułu stwierdza dalej, że na stanowiskach **inspektorów i wizytatorów szkolnych znajdują się nieraz ludzie, zupełnie przypadkowi** którzy przy swym delikatnym warsztacie pracy prawie codziennie okazują swą nieudolność. Wielu bowiem jest wśród nich takich, którzy nie znając nowoczesnych metod wychowania i nauczania hamują twórcze w tej dziedzinie poczynania nauczycielstwa. Wielu jest takich, którzy swojem postępowaniem paraliżują chwalebny pęd nauczycielstwa ku dalszemu kształceniu się, a nawet do pracy zniechęcają.

Najlepiej świadczą o tem przez nich dokonywane wizytacje szkół. Wizytacje te w zachodnich województwach nazywają się jeszcze dotychczas **rewizjami szkół,** i istotnie większość wizytacji, dokonywanych przez niektórych wizytatorów czy inspektorów najlepiej tej nazwie odpowiada. Podobne są one bowiem **do policyjnych rewizji, w tym wypadku polegających na przyłapaniu nauczyciela na jakiejkolwiek drobnostce** i surowem ocadzeniu jego pracy bez wnikania w jej istotną wartość.

Niektórzy wizytujący szkoły nie zwracają uwagi na inteligencję dzieci czy zdolności pedagogiczne nauczyciela, ale zajmują ich przedewszystkiem różne drobnostki, przyczem **rolę odgrywa tutaj sympatja czy antypatja wizytującego w stosunku do wizytowanego nauczyciela.** Nie do rzadkości należą podobne fakty, że wizytujący oceniają prace nauczyciela według własnych upodobań, a nie według istotnych jej wartości.

Jeśli bowiem inspektor jest specjalistą np. w matematyce, to nie znając zazwyczaj innych przedmiotów nauczania, na całą prace nauczyciela patrzy **przez okulary swej specjalności.** Jeśli zaś nauczyciel do najdrobniejszych wymagań i nieraz śmiesznych i przestarzałych metod nauczania się nie dostosuje, to wówczas w opinji takiego wizytującego jest niepotrzebny. I tutaj, a także i w ocenianiu pozaszkolnej działalności nauczycielstwa dzieje się wiele niewłaściwości z powodu wyraźnej nieraz stronniczości wielu inspektorów i wizytatorów szkolnych, którym się **zdaje, że są panami życia podwładnego im nauczycielstwa.**

Znany jest nam naprzykład wypadek tego rodzaju, że inspektor podczas wizytacji spisał nauczycielce protokół za to, że w klasie zapisywała do dziennika zadawane lekcje.

Taka skrupulatność w sprawach drobnych i zamykanie oczu na sprawy bardzo ważkie, możliwe są tylko w epoce **bezdusznego biurokratyzmu, który zapanował** wszechwładnie w naszem szkolnictwie powszechnem.

Nauczycielstwo w przełożonych swoich chce widzieć swych doradców i opiekunów, a nie dozorców, nieżyczliwie do niego ustosunkowanych.

Z drugiej strony zaś inspektorzy i wizytatorzy szkolni muszą w nauczycielach widzieć swych młodszych kolegów, a nie **wyłącznie podwładnych, którym się czasami nawet ręki nie podaje!**

g. n.

Na święta Bożego Narodzenia

ulice Łodzi będą doprowadzone do stanu normalnego.

Zgodnie z zapowiedzią, jaką podaliśmy w uzyskanym z naczelnym inżynierem Skrzywanem wywiadzie, w sobotę zakończone zostały prace kanalizacyjne na terenie naszego miasta. Zatrzymano jeszcze 800 robotników którzy zatrudnieni będą przy usuwaniu „szubienic" i zasypywaniu kanałów, tak, iżby do świąt Bożego Narodzenia wszystkie ulice naszego miasta przyjęły normalny wygląd.

Jeśli nie staną na przeszkodzie względy atmosferyczne, t. zn. w tym wypadku wielkie mrozy, w roku bieżącym usunięte zostaną z ulic wszelkie materjały i grudy ziemi, które w roku ubiegłym w tak znacznym stopniu przyczyniły się do tamowania ruchu ulicznego.

Jak się dowiadujemy pozostawieni zostaną na okres zimowy nieliczni robotnicy, zajęci przy dozorowaniu materjałów i pracach konserwacyjnych. (i).

Władze administracyjne

będą informowane o wyrokach sądowych.

Ogromna, a nawet nadmierna ilość wszelakich ustaw i rozporządzeń administracyjnych doprowadziła do tego, iż urzędnicy i policja nie są w możności wszystkich ich zapamiętać i samodzielnie muszą je niekiedy komentować.

Zdarza się też często z tego powodu, że władze administracyjne wytaczają komuś sprawę o jakieś wykroczenie, a gdy w następstwie skazany zwraca się do sądu, ten uwalnia od odpowiedzialności, komentując zupełnie inaczej przepis ustawy.

W praktyce tego rodzaju sytuacjom zapobiegało osobiste i stałe porozumienie sędziów pokoju z policją. Kontakt ten był jednak dorywczy i ograniczony do niższej instancji.

Obecnie ten stan rzeczy został definitywnie unormowany.

Mianowicie, celem uniknięcia tego rodzaju nieporozumień, władze administracyjne (starostwa grodzkie) zwróciły się do ministerstwa sprawiedliwości z prośbą o wydanie sądom polecenia informowania władz administracyjnych o wyrokach w sprawach karno-administracyjnych. Obecnie ministerstwo postanowiło, że w udzielaniu informacji i zapoznania organów administracyjnych z treścią wyroku sądowego w powyższych sprawach, t. zn. jak sąd rozstrzyga tę a tę sporną kwestję, pośredniczyć będą prokuratorzy, oczywiście na żądanie władz administracyjnych.

W związku z powyższem ministerstwo spraw wewnętrznych powiadomiło wczoraj starostwo grodzkie, że zaznajomienie się władz administracyjnych z motywami wyroków sądowych w sprawach większej wagi przyczyni się do ustalenia jednolitej interpretacji przepisów prawnych i należytego spółdziałania władz administracyjnych i sądowych, z tego też względu nakazuje starostwou grodzkiemu ścisłą spółpracę w tych sprawach z władzami sądowemi. (—is).

Nad bezpieczeństwem ruchu ulicznego

czuwać będzie specjalny urząd.

Na jednem z najbliższych posiedzeń magistratu rozpatrywany będzie statut organizacyjny urzędu bezpieczeństwa ruchu ulicznego m. Łodzi. Urząd ten będzie miał na celu zapewnienie bezpieczeństwa i porządku ulicznego oraz unormowania wszelkiego rodzaju ruchu na ulicach miasta.

Do zakresu działalności urzędu należeć będzie rejestracja, przeglądy i kwalifikowanie do użytku publicznego wszelkiego rodzaju pojazdów, kursujących po ulicach, wydawanie zezwoleń na uprawianie procederów przewoźniczych i na prawo jazdy, nadzór nad przestrzeganiem przepisów o ruchu ulicznym, składanie wniosków w sprawach brukowania jezdni i układania chodników na nowych ulicach, kolejności reparacji bruków na jezdniach istniejących rozmieszczanie nowych szlaków komunikacyjnych, oświetlania ulic itd.

Nadzór nad urzędem bezpieczeństwa ruchu ulicznego sprawować będą łącznie prezydent miasta i starosta grodzki.

Utworzenie urzędu bezpieczeństwa ruchu ulicznego, w którym skoncentrowane zostaną wszelkie sprawy z zakresu ulicznego, przyczyni się niewątpliwie do znacznej poprawy warunków bezpieczeństwa ulicznego, a równocześnie stanowić będzie znaczne udogodnienie dla szerokich rzesz interesantów, mających do załatwienia sprawy, związane z ruchem ulicznym, które obecnie rozdzielone są między szereg urzędów komunalnych i państwowych.

Domy na Polesiu.

Roboty są prowadzone w szybkiem tempie.

Budowa kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem postępuje naprzód zgodnie z terminami wyznaczonemi przez kierownictwo robót. Budowa murów ukończona została przed dwoma tygodniami i obecnie prowadzone są roboty przy budowie sklepień, których wykonano już trzy czwarte ogólnej ilości. W dniu wczorajszym roboty przy budowie zostały z powodu mrozu przez nadzór techniczny wstrzymane. Ostateczny termin całkowitego wykonania budowy w stanie surowym upływa w dniu 15 lutego 1929.

Plany budynków użyteczności publicznej, które wzniesione zostaną na terenie kolonji, zostały już przez projektodawców inż. inż. Słońską, Berlinera, Łukasika i Szereszewskiego wykonane i w najbliższym czasie przedłożone zostaną specjalnej komisji fachowej do ostatecznego zaopinjiwania.

Zmiany personalne

w łódzkiej policji państw.

Jak się dowiadujemy wrócił w dniu wczorajszym na swe poprzednie stanowisko komendanta miasta P.P., dotychczasowy p. o. wojewódzkiego komendanta p. Elsseser-Niedzielski. Jednocześnie objął urzędowanie nowy komendant wojewódzkiej komendy P.P. inspektor Dr. Józef Torwiński, dotychczasowy wojewódzki komendant województwa stanisławowskiego. p.

Z powodu zgonu

B. P.

D-ra Karola Poznańskiego

wyraża szczery żal i najgłębsze współczucie Rodzinie i Zarządowi Sp. Akc. I. K. Poznański

Firma Bornstein i Rzechte.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, brat, szwagier i wujek

B. P.

SZOŁOM ZAŁMEN ELPERN

długoletni kupiec m. Łodzi, przeżywszy lat 51.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś we wtorek, dnia 18 grudnia 1928 r. o godz. 11.30 przed poł. z domu żałoby przy ul. Zawadzkiej 52, o czem zawiadamia pozostała w głębokim smutku

Stroskana Rodzina.

Wszystkim przyjaciołom i znajomym, którzy oddali ostatnią posługę nieodżałowanemu

B. P.

Morycowi Bergmanowi

wyrażają z głębi serca podziękowania, pozostali w nieutulonym żalu

Żona, córka i rodzina.

Rodzinie oraz Zarządowi Spółki Akcyjnej I. K. Poznańskiego w Łodzi z powodu zgonu

B. P.

D-ra Karola Poznańskiego

wyraża szczery żal i współczucie

Firma H. WOLRAUCH

Koleżance naszej **Ali Bergmanowej** z powodu przedwczesnego zgonu Jej Męża

b. p. MORYCA BERGMANA

wyrażamy najszczersze współczucie

Lekarze-dentyści III lecznicy Kasy Chorych.

„Splendid."

Cyrk Wolfsona.

„Cyrk Wolfsona" wstępnym bojem zdobył wielkie powodzenie i przez dłuższy czas utrzyma się na ekranie „Splendid".

Zakulisowe życie cyrku, intryga miłosna, machinacje „czarnego charakteru", szalone tempo akcji, wspaniała gra artystów — wszystko to rozpala całą widownię do najwyższego stopnia.

Cały szereg momentów trzyma tłumy widzów w niebywałem napięciu.

Główną bohaterką „Cyrku Wolfsona" jest piękna angielka, Helena Allan, która w filmie tym zyskała nowe możliwości przedstawienia swej urody i wielkiego talentu w szerokich ramach.

UCZCZENIE Ś. P. JULJI JEZIERSKIEJ.

Komitet uczczenia pamięci byłej przełożonej pensji ś. p. Julji Jezierskiej wzywa wszystkich, których jakiekolwiek węzły przyjaźni lub wdzięczności łączą z pamięcią Zmarłej, do stawienia się na ogólne zebranie byłych wychowanek i nauczycielstwa, które się odbędzie dnia 20 stycznia 1929 r. o godzinie 16-ej w lokalu Szkoły Pracy, Piotrkowska 115.

Po informacje należy się zwracać do pp. Wasilewskiej Antoniny, Łódź, Piotrkowska 152 tel. 44-64, Tempelhofowej Melanji, Piotrkowska nr. 164, tel. 31-28, Wysznackiej Marji, Napiórkowskiego 49, m. 17.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Ostatni występ Adwentowicza odbędzie się dziś o godz. 4 po południu w Teatrze Miejskim na szkolnem przedstawieniu „Kupca Weneckiego.

PREMJERA „PRAWDZIWEJ MIŁOŚCI".

Jutro rozpoczynają na scenie Teatru Miejskiego szereg występów Marja Malicka i Aleksander Węgierko w pogodnej, pełnej sentymentu komedji włoskiej R. Bracco „Prawdziwa miłość". W innych rolach pp.: Marja Dąbrowska, Michalak i Dąbrowski.

„BROADWAY".

W sobotę premjera oddawna zapowiadanej sensacyjnej 3-aktowej sztuki amerykańskiej Abbot'a i Duming'a „Broadway", granej w ostatnim sezonie w Warszawie w Teatrze Polskim zgórą 70 wieczorów z rzędu. Inscenizuje i reżyseruje Konstanty Tatarkiewicz.

TEATR KAMERALNY.

Malicka i Węgierko grają dziś po raz drugi „Świt, dzień i noc", który raz jeszcze dany będzie w tym teatrze w sobotę wieczorem.

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych graną będzie wielce interesująca sztuka G. Zapolskiej „Jojne Firułkes".

DZISIEJSZY WIECZÓR ALINY KONOPKA I STANISŁAWY WELSKIEJ.

Dziś we wtorek odbędzie się w Filharmonji zapowiedziany wieczór tańców Aliny Konopka i Stanisławy Welskiej. Młode urocze artystki, które po raz pierwszy przyjeżdżają do naszego miasta, wykonają 12 najnowszych kreacji tanecznych, które w Warszawie oraz zagranicą cieszyły się olbrzymim powodzeniem i były entuzjastycznie przyjmowane przez prasę i publiczność. Początek o godz. 8.30 wiecz.

KONCERT BRONISŁAWA HUBERMANA.

Jak zaznaczyliśmy w nadchodzący piątek, dnia 21 b. m. odbędzie się 12-ty abonamentowy koncert mistrzowski, na którym wystąpi czarodziej skrzypiec Bronisław Huberman. Jego gra nie znajduje słów porównania i śmiało rzec można, że dziś jest on jednym z najlepszych skrzypków świata. Bilety na koncert piątkowy są rozchwytywane i pozostała tylko niewielka ilość. Początek koncertu o g. 8.30 wiecz.

OSTATNI DZIEŃ WYSTAWY OBRAZÓW ZYGMUNTA LANDAUA.

Dziś we wtorek, dnia 18 b. m. jest ostatni dzień wystawy, znanego art. malarza Zygmunta Landaua z Paryża.

Wystawa, która mieści się w Żółtej sali „Grand-Hotelu" jest ciekawym zbiorem studjów malarskich, wykonanych we Francji, jak również w kraju.

Ostatnia wystawa artysty w Warszawie wywołała wielkie zainteresowanie wśród szerokich sfer publiczności, krytyka i znawcy wyrażali się jaknajlepiej o twórczości artysty, niewątpliwie i w naszym mieście wystawa wywoła wielkie zainteresowanie.

RADJOPROGRAM

WTOREK, 18-go GRUDNIA.

11.56—12.10 — Sygnał czasu. 12.10—16.00 — Przerwa. 15.00—15.20 — Komunikaty. 15.20—15.45 — „La politique entrangere au mois de novembre", wygłosi dr. Jan Grzymała - Grabowiecki (Z cyklu odczytów, organizowanych przez Min. Spraw Zagr.) 15.45—16.00 — Nadprogram i komunikaty. 16.00—16.55 — Koncert z płyt gramofonowych. 16.55—17.10 Przerwa. 17.10—17.35 — Odczyt p. t. „Książki na gwiazdkę" — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 17.35—18.00 — Transmisja odczytu z Poznania. 18.00—18.55 — Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R., Stefanji Millerowej (sopran) i prof. Ludwik Urstein. 18.55–19.10 — Rozmaitości 19.10—19.20 — Komunikat, transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.20 — Transmisja opery w Poznaniu. Komunikaty.

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 18 grudnia 1928

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 18 grudnia 1928

Kto zostanie dyrektorem izby: pp.
BAJER czy DAROWSKI?

W związku, z zamieszczonem, w niedzielnej „Republice" oświadczeniem osób miarodajnych ze związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, otrzymaliśmy ze sfer handlowych następujący komunikat:

„Dla scharakteryzowania stosunku przemysłu do handlu na tle powstania izby przemysłowo-handlowej należy przypomnieć historję zmagań zmierzających do przeforsowania tej niezbędnej reprezentacji gospodarczej.

Projekt izb na terenie b. zaboru rosyjskiego został zrealizowany dzięki min. Kwiatkowskiemu.

Wielki przemysł robił usilne starania, aby do powstania izb na terenie b. Kongresówki nie dopuścić. Skoro te usiłowania nie osiągnęły rezultatu, wielki przemysł rozpoczął czynić energiczne kroki, aby w izbie łódzkiej zapewnić sobie 40 miejsc, pozostawiając handlowi 30. Tymczasem przemysł chciał zdobyć dla siebie w izbie większość i supremację. Starania te spełzły na niczem, gdyż min. Kwiatkowski był zdania, że ilość mandatów winna być równą.

W czasie wyborów, mimo regulaminu wyborczego, dającego szereg przywilejów wielkiemu przemysłowi, zarysowały się ze strony pewnych gałęzi przemysłu bardzo wyraźne i silne sympatje dla zrzeszeń handlowych. Był to oczywisty dowód, że wielki przemysł mimo swej supremacji materjalnej nie umiał zdobyć sobie odpowiedniego stanowiska społecznego i związanej z tym powagi. Rozumie się, że ujawnienie tego faktu musiało drażniąco wpłynąć na sfery, kierujące wielkim przemysłem, co uwidacznia się najlepiej w gołosłownem twierdzeniu że „handel usiłuje wszelkiemi sposobami, wbrew wyraźnemu przepisowi ustawowemu, zdobyć liczebnie większą ilość mandatów dla siebie".

Jak powiedzieliśmy—twierdzenie to jest gołosłowne, gdyż rzeczywisty stan rzeczy jest następujący: W zrzeszeniach handlowych uformowały się sekcje przemysłowe, reprezentujące sfery, które nie mogły znaleźć gdzieindziej swej obrony, a posiadają jednakże dzielki swej żywotności prawo egzystencji. Sekcje te dosyć liczebne, zażądały dla siebie reprezentacji w izbie, najwidoczniej żądania te były słuszne, skoro kosztem własnych ofiar przemysł średni udzielił im mandaty.

Faktyczny stan wyboru dyrektora nie jest odmienny od treści informacji, zaczerpniętych z kół wielkiego przemysłu. Według ustawy, dyrektora mianuje minister przemysłu i handlu z pośród trzech kandydatów przedstawionych przez prezydjum izby.

Zatem, o „decydujących posunięciach sfer handlowych" mowy być nie może. Nie przeczymy bynajmniej, że kandydatem sfer handlowych jest inż. Bajer. Kandydatura ta została postawiona po dojrzałem zastanowieniu się i licznych rozmowach, oraz po porozumieniu i zgodzie średniego i drobnego przemysłu.

Jeden z wybitniejszych przedstawicieli przemysłu wielkiego, którego zdanie uważaliśmy za bardzo miarodajne, jakkolwiek zastrzegł się, że jest to opinja jego prywatna, oświadczył również, że i jego kandydatem jest p. inż. Bajer.

Uważaliśmy opinję te, ze względu na posłuch, który wspomniana osoba posiada w sferach wielkiego przemysłu, za wielce miarodajną.

Później jednakowoż okazało się, że przemysł wielki wysuwa kandydaturę p. Darowskiego. Przeprowadzona na ten temat obszerna dyskusja ujawniła stanowisko wielkiego przemysłu, który jest zdania, że reprezentacja izby i obrona jej interesów nazewnątrz są obowiązkiem dyrektora. Handel zaś stoi na stanowisku, że praca dyrektora winna być skoncentrowana nazewnątrz izby, a reprezentacja zewnętrzna spoczywać ma na barkach prezydjum."

KARTEL
wytwórców tkanin damskich
objął 22 firmy

W tych dniach ukonstytuowała się „Sekcja wytwórców tkanin damskich", obejmująca najpoważniejsze 22 firmy tej gałęzi, zrzeszone w związku przemysłu włókienniczego i w krajowym związku.

Sekcja ta ustaliła następujące warunki sprzedaży, obowiązujące już od bieżącego miesiąca.

1) Zamówienia klijenteli, jakoteż odpisy zleceń wydawane klijentom winny zawierać dokładnie wyszczególnione warunki płatności.

2) Warunki płatności należy bezwarunkowo ujawniać i powtórzyć na każdym rachunku.

3) Rachunek winien być pokryty najpóźniej w ciągu 60 dni, od daty wydania towaru, przyczem data wydania towaru winna być na rachunku ujawniona.

4) Maksymalny termin pokrycia wekslowego nie może przekroczyć 6 miesięcy, licząc od daty wydania towaru.

5) Dopuszczalne jest potrącenie 1 i pół procent w stosunku miesięcznym za weksle krótsze niż 6 miesięcy lub przekazanie gotówki, natomiast za gotówkę wpłaconą przy wydaniu towaru można bonifikować do 10 proc. z sumy faktury.

* *
*

Należności powstałe przed 1 grudnia r. b. powinny być bezwarunkowo przed 1 stycznia 1929 r. ściągnięte z klijentów. Na wymienione należności niepokryte do 1 stycznia rozciąga się wszystkie rygory, gdyż zgodzono się uważać je, za pochodzące z tranzakcji zawartych po dniu 1 stycznia.

Kupcy przędzy o syndykacie
Liczą na poparcie wielkiego przemysłu.

Celem zapoznania się ze stanowiskiem mniejszych kupców przędzy bawełnianej wobec powstałego syndykatu przędzalników, zwróciliśmy się do p. A. Kona, przewodniczącego sekcji przędzy przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi.

— Jaki jest stosunek panów do syndykatu?

— Stosunek handlu ułoży się w zależności od metod, jakie syndykat będzie wobec nas stosować. Unormowanie stosunków rynkowych, wytknięte jako cel przewodni kartelu, jest dla nas — kupców nie mniej ważne, aniżeli dla samego przemysłu. Zasadniczo więc chętnie będziemy współpracować w ramach możliwości w kierunku uporządkowania stosunków sprzedażnych. Współpracę tę jednakże zaofiarujemy jedynie wówczas, gdy kartel w zrozumieniu naszej roli będzie handel traktować tak, jak on na to zasługuje t. j. przychylnie.

— Czy kwestja ułożenia się stosunków między syndykatem, a handlem jest sprawą dalszej czy też bliskiej przyszłości?

— Sprawa ta stała się aktualną bezpośrednio po zawarciu umowy kartelowej. W zrozumieniu tego odbyliśmy jeszcze w ubiegłym tygodniu zebranie, z którego „Republika" zamieściła już sprawozdanie, na którem wybrana została komisja, mająca na celu opracowanie dezyderatów handlu wobec syndykatu.

— W jakim kierunku toczą się prace tej komisji?

— Komisja, składająca się z pp. Świesławskiego, J. Warszawskiego, J. Mokrskiego, Polecia, odbyła pod mojem przewodnictwem zebrania, na których postanowiliśmy wystosować pod adresem syndykatu memorjał zawierający dezyderaty handlu.

Komisja prac swych jeszcze nie zakończyła, wobec czego mogę podać jedynie ogólne zarysy naszych żądań. Zasadniczo więc żądać będziemy od kartelu:

1) Zróżniczkowania cen przędzy dla kupców i fabrykantów.

Żądanie to jest warunkiem zasadniczem, od którego spełnienia zależy nasza egzystencja.

Jest ono całkowicie uzasadnione, gdyż handel obsługuje cały drobniejszy przemysł, z którym przędzalnicy nie pozostają w bezpośrednich kontakcie. Z tytułu tych stosunków handel ponosi całkowicie ryzyko, wynikające z dokonywanych tranzakcji. Współpraca nasza jest dla przędzalników niezbędna; dlatego też przemysł winien nam umożliwić osiąganie zysku za naszą pracę.

2) Pomocy ze strony syndykatu w kierunku umożliwienia składnikom stosowania represji wobec klijentów, wyłamujących się z pod przepisów, normujących rynek.

Syndykat rozporządza sankcjami, wobec swych bezpośrednich odbiorców. Handel natomiast ėst w gorszym położeniu i całą swą egzekutywę oprzeć musi na pomocy ze strony syndykatów, gdyż pozatem nie rozporządza żadną siłą. Praktycznie pomoc ta polegać winna na tem, iż firmy przemysłowe nie będą przyjmowały weksli żyrowanych przez tych klijentów zaopatrujących się w przędzę u składników którzy do obowiązujących norm nie chcą się stosować.

i.—cer.

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie uniknięsz kalectwa i śmierci.

Sredni przemysł wełniany utworzył kartel kondycyjny.

Jak już donosiliśmy, powstała Sekcja przemysłu wełnianego i czesankowego przy krajowym związku przemysłu włókienniczego.

Poniżej podajemy regulamin sekcji.

I. Firmy zrzeszone w sekcji obowiązane są zawiadamiać swych klijentów o warunkach, na jakich odbywa się tranzakcja kupna — sprzedaży towarów.

Zgodnie z tym obowiązkiem:

1) Zamówienia klijentów, jako też odpisy zleceń wydawane klijentom, winny zawierać dokładnie wyszczególnione warunki płatności.

2) Warunki płatności należy bezwarunkowo ujawnić i powtórzyć na każdym rachunku.

3) Każdy rachunek winien być zaopatrzony w nalepkę lub pieczątkę o brzmieniu następującem: **„Firma jest zrzeszona w sekcji przemysłu wełnianego i czesankowego przy krajowym związku przemysłu włókienniczego".**

4) Członkowie sekcji prowadzić będą specjalne książki zamówień, zawierające warunki sprzedaży, w których książkach kupujący przy zamowieniu towaru winien się podpisać.

Ustala się aż do odwołania następujące warunki sprzedaży:

Maksymalny termin pokrycia wekslowego nie może przekroczyć 7 miesięcy, licząc od daty wydania towaru. Za natychmiastową efektywną gotówkę dopuszczalne jest maksymalne skonto w wysokości 12 proc.; za krótsze pokrycie wek lowe lub przekazaną efektowną gotówkę, dopuszczalne jest skonto w wysokości 1 i pół proc. miesięcznie.

Wszelkie zamówienia są obowiązujące zarówno dla przemysłowca, jak i dla kupca.

Zwroty zamówionych lub zakupionych towarów są niedopuszczalne. Reklamacje uzasadnione będą uwzględnione nie później niż w przeciągu 20 dni od dnia wysłania towaru.

Na wypadek niewypłacalności kupca członkowie sekcji oddają do załatwienia swe pretensje komisji zarządzającej i nie wolno im z niewypłacalnym klijentem likwidować swych pretensji bezpośrednio.

Komisja zarządzająca, na piśmienny wniosek 10 członków, ustala datę ogólnego zebrania sekcji, celem dokonania ewent. zmian niniejszego regulaminu.

II. Każde przekroczenie przez klijenta warunków sprzedaży wymienionych wyżej winno być przez przemysłowca, po wyczerpaniu wszystkich środków pokojowych, zaskarżone do komisji rozjemczej sekcji, która obowiązana jest sprawę natychmiast rozpatrzeć i nie później, jak w ciągu 2-ch tygodni od dnia otrzymania zaskarżenia po wysłuchaniu klijenta lub po stwierdzeniu faktu odmowy tłumaczenia się przez tegoż, wydać obowiązujące orzeczenie o niezałatwionym zatargu. Odwołanie od orzeczenia sekcji może nastąpić jedynie po załatwieniu sprawy przez klijenta.

Zaskarżeniu podlegają także wszelkie szykany ze strony klijenta, jak i nieuzasadnione zwroty, niesłuszne potrącenia itd.

Droga sądowa zostaje otwarta niezależnie od zaskarżenia do sekcji.

Orzeczenie komisji rozjemczej jest obowiązujące dla wszystkich członków sekcji w tym sensie, że członkowi sekcji nie wolno w żadnej formie ani bezpośrednio, ani pośrednio zawierać nowych tranzakcji z klijentem, z którym istnieje zatarg niezałatwiony, do cazsu załatwienia tegoż zatargu, o czem każdorazowo członkowie sekcji będą zawiadamiani.

Członkowie sekcji przekraczający i nieujawniający warunki sprzedaży lub przyjmujący pokrycie z terminem ponad 7 miesięcy, od daty wysłania towaru, lub wreszcie prowadzący tranzakcje handlowe z klijentem, który nie zastosował się do obowiązującego orzeczenia, podlegają sankcjom karnym do sumy zł. 5.000 oraz represjom, stojącym do dyspozycji sekcji. Każdy z członków sekcji deponuje do dnia 15 grudnia 1928 r. zł. 5.000 w dziesięciu odcinkach wekslowych in blanco po zł. 500 każdy.

Jako datę rozpoczęcia działalności sekcji oznacza się dzień 15 grudnia 1928 r.

Komisja zarządzająca składa się z 5-ciu członków i 3 zastępców, jest upoważniona do zarządzania wszelkiemi sprawami sekcji, po opracowaniu i zatwierdzeniu własnego regulaminu.

Członkowie komisji zarządzającej nie biorą udziału w rozpatrywaniu spraw, przy których ich własna firma jest stroną oskarżającą lub obwinioną.

Członkowie sekcji obowiązani są na żądanie komisji zarządzającej okazać książki sprzedaży i wszelkie dokumenty dla kontroli. Uchwały na zebraniach ogólnych zapadają większością trzech czwartych głosów.

Zwrot ceł dla eksporterów

Rozporządzenie obowiązuje od 7 grudnia.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

W związku z informacją zamieszczoną w „Republice" o nowych premjach eksportowych dla eksporterów wyrobów włókienniczych otrzymaliśmy szereg zapytań o szczegóły kierowane do nas zarówno na drodze piśmiennej jak i telefonicznej. Dla wyjaśnienia więc komunikujemy, że rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa przewidujące zwiekszenie premji dla eksporterów nosi datę 3 listopada 1928 r. Ukazało sie ono w „Dzienniku Ustaw" nr. 98, noszacym datę 7 grudnia 1928 r. Rozporzadzenie, o którem mowa, zmienia rozporządzenie w sprawie premji eksportowych z dnia 4 kwietnia 1928 r. i figuruje we wspomnianym numerze „Dziennika Ustaw" pod pozycją 879 na stronicy 2086.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

CZEKI: Holandja 358.25, Londyn 43.26 i pół 43.26, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.85, Praga 26.42 i trzy czwarte, Szwajcarja 171.79, Wiedeń 125.52, Włochy 46.71, Marka niem. 212.57 i pół.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 109.25, 109.50, dolarówka 105, 106.50, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. konwers. kolejowa 60, kolejowa 102.50, 8 proc. B-ku Gosp. Krajowego 94, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 48. 48.50, 8 proc. listy zastawne ziemskie zł. 76, 8 proc. listy zastawne dolarowe 93.50, 8 proc. m. Warszawy zł. 53, 53.25, 8 proc. m. Warszawy zł. 69, 8 proc. m. Łodzi 62, 8 proc. m. Piotrkowa 60, 10 proc. m. Siedlec 69, 6 proc. obl. m. Warszawy z r. 1926 — 56.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 134.50, Bank Polski 180, 183, 182.50, Bank Zarobkowy 82.50, Kijewski 96, Siła i Światło I em. 114, 115, II em. 111 112, Chodorów 230, Cukier 46, Firley 55.50, 56, Węgiel 98.50, Lilpop 41, Modrzejów 33, 33.50, Rudzki 43.50, Starachowice 37.75, Zawiercie 16.50, Borkowski 15, Haberbusch 240, Przezorność 29.55, Ostrowieckie Serja B. 96.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 15 grudnia — Baw. am. Loco 2035. Otw. styczeń 2015—16, marzec 2018-22, maj 2011—12, lipiec 1978—80, październik 1935—5, grudzień 2030. Zamk. Styczeń 2007—8, luty 2008, marzec 2010—22, kwiecień 2008, maj 2006—9, czerwiec 1990, lipiec 1973—5, sierpień 1958, wrzesień 1944, październik 1930, listopad 1939, grudzień 2020—1.

Liverpool, 15 grudnia — Baw. am. Styczeń 1041, luty 1042, marzec, kwiecień 1043, maj 1044, czerwiec, lipiec 1040, sierpień 1032, wrzesień 1025, październik 1015, listopad 1010, grudzień 1039, loco 1066. — Baw. eg. Styczeń 1884, marzec 1904, maj 1910, lipiec 1914, listopad 1889, loco 1950.

Aleksandrja, 15 grudnia — Baw. am. Sak. styczeń 3820, marzec 3572, maj 3890, listopad 3853, Ashm. Luty 2320, kwiecień 3272, czerwiec 2412, październik 2442, grudzień 2285.

Stolica Afganistanu odcięta od świata.

Wojska rządowe przechodzą na stronę powstańców.

Londyn, 17 grudnia.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Stolica Afganistanu Kabul od 48 godzin odcięta jest od świata.

Otrzymane drogą okrężną wiadomości stwierdzają, iż położenie w Kabulu jest groźne. Na przedmieściach toczą się krwawe walki wojsk rządowych z powstańcami, które zdobyły 2 forty podmiejskie.

W stolicy panuje silny niepokój.

Według niesprawdzonych dotąd wiadomości król Amanulah i królowa Suraja opuścili stolicę.

Niektóre oddziały rządowe przeszły na stronę powstańców.



KINO SPÓŁDZIELNI
Pracowników Państwowych Komunalnych i Społecznych
w ŁODZI, ul. Sienkiewicza Nr. 40.

Od wtorku dnia 18 grudnia do poniedziałku dnia 24 grudnia 1928 roku
Wielki rewelacyjny polsko-amerykański film!

Katusze Miłości (z raju bolszewickiego)

Walka pomiędzy miłością dla dziecka, a miłością dla kochanki. Za kulisami krwawej czrezwyczajki. W szalonym wirze karrnawału paryskiego. Walki na kresach wschodnich. W roli głównej: przesubtelna OLGA CZECHOWA

Następny program:
„Nadkobieta"
(Tesha)
Problem małżeństwa i macierzyństwa.
W rolach głównych:
Marja KORDA oraz Jameson Thomas.

Początek seansów w dni powszednie, z wyjątkiem sobót, o g. 3 m. 30, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 2 po poł.
Ostatni seans o g. 9.30
NA I-szy seans CENY MIEJSC ZNIŻONE.

Syndyk tymczasowy upadłości Icka vel Izaaka Gutermana podaje do wiadomości, że na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Łodzi został wyznaczony nowy miesięczny termin sprawdzenia wierzytelności. W związku z tem wierzyciele upadłego, którzy dotychczas nie zgłosili swych wierzytelności, winni do dnia 3 stycznia 1929 roku pod skutkami art. 513 K. H. stawić się osobiście lub przez pełnomocników w mieszkaniu syndyka tymczasowego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 166, w godz. od 5—7 po poł. i złożyć tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności w drugim terminie odbędzie się dnia 4 stycznia 1929 r. o g. 12 w południe w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego 115, w obecności Sędziego Komisarza Stefana Barcińskiego, Sędziego Handlowego.

Tego samego dnia o godz. 1-ej po poł., również w Sądzie Okręgowym w Łodzi, odbędzie się zebranie wierzycieli powyższej upadłości, w celu zawarcia układu lub zawiązania kontraktu związkowego i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy
(—) KAZIMIERZ HARTMAN, apl. adw.

Dziś, we wtorek, dnia 18 grudnia r.b. w lokalu Klubu Towarzyskiego przy Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi, ul. Piotrkowska 73, odbędzie się

Towarzyska gra w lotto

Wstęp wolny dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

Początek o godz. 9-ej wieczór.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi.

Poszukujemy biegłej stenotypistki

w języku polskim ze znajomością języka niemieckiego. Szczegółowe oferty z odpisami świadectw i wymaganiami sub „Rubco" do Administracji.

KURSY KOSMETYCZNE
D-ra MARJI LEWINSONOWEJ, Cegielniana 6 front I p. — Zajęcia nowej grupy rozpoczynają się 15 stycznia. Informacje i zapisy codziennie od 2—4 pp.

Magistrat m. Łodzi podaje niniejszem do wiadomości, że imienne listy płatników państwowego podatku od dochodu na rok 1928, nadesłane przez I, II, III, IV V, VI, VII, VIII, IX, X, XI i XII Urząd Skarbowy w Łodzi, wyłożone są do publicznego wglądu w biurze Wydziału Podatkowego (Pl. Wolności Nr. 2, pokój Nr. 17) — w myśl art. 66 ustawy o podatku dochodowym — na przeciąg 4 tygodni od dnia niniejszego obwieszczenia.

Powyższe listy mogą osoby zainteresowane w wymienionem wyżej biurze przeglądać codziennie w godzinach od 9 rano, do 12 w południe.

Łódź, dnia 17 grudnia 1928 roku.

Magistrat m. Łodzi
Prezydent:
(—) B. ZIEMIĘCKI.
Przewodniczący Wydziału Podatkowego:
(—) L. KUK.

Oryginalna



SPRATTASA — SPRATTASA
Suchary dla **Psów** poleca
MAX KENIG
Zakład Zoolog. Łódź, Nawrot 43-a.

Korespondent

polsko-niemiecki, kierownik biura
zmieni posadę.
Referencje pierwszorzędne.
Łaskawe oferty do administracji sub „N. K."

ZABAWKI

po cenach najniższych. Przyjmuje się również weksle.
drezyny, rowery lalki w wielkim wyborze i gry
poleca
H.LENGA
Zielona 15.

Kupuję i sprzedaję
różne używane meble, dywany, maszyny do szycia i do pisania, futra, garderobę, samowary i różne sprzęty domowe. Płacę najwyższe ceny.
A. Wajcman
Narutowicza 19 m. pr. Sienkiewicza Nr. 29.

ZAGINĘŁY WEKSLE
1.000 zł., pł. 15.5. 1929 D. Herman, Łódź, Piotr. 35, na zlec. R. Tumarkin, 70 zł. pł. 15.3. 1929 Breitbard, Łódź, Szkolna 21, na zlec. P. Gnatta, 60 zł. pł. 28.2. 1929 Bresler, Łódź, Główna nr. 60 na zlec. P. Gnatta, 50 zł. pł. 2.3. 1929 Jan Koper, Białystok, Czysta 24 na zlec. St. Kopera, 1 protest na zł. 170 B. Perca, Piaski na zlec. Kaluszyner i Potasznik, powyższe weksle unieważniam R. Tumarkin, Piotrkowska 33.

UPRZEJMIE PROSZĘ ZNALAZCĘ
o zwrot portfelu z wekslami i protestem, zapomnianego przez mnie w D. Bank. J. Sziff, Piotrkowska 78, a pieniądze zatrzymać. Zwrócić pod adresem Piotrkowska 33. R. Tumarkin.

Pianino

czarne strony krzyżowe, jak nowe piękny głos, sprzedam okazyjnie. Oglądać można od 10 do 6 wieczorem, Przejazd 86, oficyna I p., m. 42.

Kierownik techniczny
fabryki pończoch

obeznany z maszynami cottonowymi najnowszych systemów, jakoteż z maszynami standardowemi. Samodzielny desinator. Pragnie zmienić posadę. Referencje na żądanie. Oferty do administracji sub: „P. R.".

Młoda, inteligentna panna
ze znajomością buchalterji i pisania na maszynie, poszukuje biurowej pracy. Wymagania skromne. Oferty sub.: „Pracowita" do admin. „Republiki".

„Czystość"
Piotrkowska 44, telefon 67-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur i pokoi
Czyszczenie szyb

Lekarz-Dentysta
R. LITWIN
Piotrkowska 108.
Gabinet czynny.

PIES
Airedale-Terriers czystej rasy
do sprzedania.
L. Szydłowski, Cegielniana 87
od 1—3 pp.

Dr. med.
Dr. Grosglik
Choroby skórne i weneryczne.
Instytut Röntgen leczniczy i światło leczniczy.
Lampa kwarcowa
Al. Kościuszki 27-4
Tel. 51-78.

DR. MED.
A. URYSON
chor. wewnętrzne
spec. chor. żołądka, kiszek i wątroby
Konstantynowska 20
tel. 35-85
przyjm. od 3—5 pp.

Lekarz-Dentysta
B. Markus-Nusbaumowa
Piotrkowska 51
tel. 21-23.
Godz. przyjęć 3—7

Lekarz-dentysta
poszukuje od zaraz
ZASTĘPCY
do gabinetu dentystycznego na godziny popołudniowe.
Of. sub „Zastępca" w adm. Republiki.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD tapicerski i magazyn mebli posiada gotowe otomany, leżanki, materace, krzesła, garniturki oraz meble stołowe w dużym wyborze i na dogodnych warunkach poleca Stanisław Gabala, Karola 1. 30

BIŻUTERJĘ kupuję. Pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Precyzja", Piotrkowska 123.

WYKWINTNA bieliznę damską, męską, pończochy, skarpetki, rękawiczki i trykotaże I i II gatunku poleca firma „Bon-ton", Łódź, ul. Zielona nr. 6. Ceny konkurencyjne. 31.1.29.

NA WYPŁATĘ! Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe! Biały towar. Purpur. Matracowe. Prześcieradłowe. Obrusowe, Ręczniki. Ściereczki. Podpinki. Gobelina. Męska, damska bielizna. Chustki poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44.

SAMOCHÓD Chevrolet limuzyna typ 1927 r. w dobrym stanie tanio do sprzedania. Oglądać można od 7--11 rano. Pieprzowa 17. 19

ELEGANCKI stołowy używany za gotówkę kupię. Oferty do administracji pisma sub: „P. R. 57". 18

DOM do sprzedania murowany, pokój z kuchnią wolne zaraz, ulica Reitera nr. 20. Wiadomość Aleksandrowska nr. 47 w sklepie Wołoszka. 18

DO SPRZEDANIA pół morgi ziemi na Wiśniowej Górze. Wiadomość: Łódź, Ks. Brzóski 45 u p. Felczaka. 22

DO SPRZEDANIA lub wydzierżawienia restauracja z wyszynkiem w Kalisz, ulica Wiejska 4. Wiadomość na miejscu. 19

PIANINO czarne krzyżowe sprzedam bardzo tanio. Konstantynowska nr. 51 wskaże dozorca. 18

SAMOCHÓD Tatra, prawie nowy do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość: K. Küster i S-wie, Piotrkowska 165. 19

DO SPRZEDANIA motor 50 P. S. firma Siemens 3000 volt 950 obrotów. Złożyć oferty listownie pod „Motor".

NA WYPŁATĘ na dogodnych warunkach. Bielizna, trykoty, sweatry, parasole, pończochy, rękawiczki, szale, krawaty i wszelka galanterja Sz. Kozłowski, Pr. Narutowicza nr. 29 (wejście z bramy). 18

ROWERY używane kupię. Telefon 4-56

Lokale

MIESZKANIA, lokale pokoje umeblowane poszukuje i poleca Biuro agent „Polruch". Traugutta 4. Tel. 41-01.

PRZYJMĘ na mieszkanie uczenicę z utrzymaniem całodziennem. Sienkiewicza 39, inżynierowa Malinowska. 18

POKÓJ umeblowany dla intelig. solidnego izrael. do wynajęcia. Żeromskiego nr. 11, front I piętro m. 18 od 3-ej po poł. 18

POKÓJ umeblowany, wejście z przedpokoju, Piotrkowska 81, pier. wejście lewa ofic. III p. Gilles. 19

DWA pokoje na biuro w centrum miasta poszukiwane. Zgłoszenia telefonicznie tel. 76-68. 19

Posady

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa, Żórawia Nr. 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo.

BUCHALTER - korespondent pragnie zmienić posadę na podobną lub pomocnika - buchaltera. Oferty sub: „Księgowość". 22

POTRZEBNY szofer na taksówkę jako wspólnik z małym kapitałem. Oferty do „Republiki" pod „Taksówka".

POTRZEBNY fryzjer męski i fryzjerka manicurzystka na czas przedświąteczny Leszno 1, German. 18

1000 ZŁOTYCH kaucji dla uzyskania lepszej prywatny posady. Wykształcenie 6 klas. i czteroletnia praktyka biurowa. Oferty do adm. „Republiki" pod „K. Z. D.". 18

POTRZEBNI są zdolni młodzi ludzie do interesu na raty, Pomorska 5 mieszk. 21. 18

MŁODA inteligentna panienka posiada świadectwo z ukończenia buchalterji, poszukuje posady praktykantki. Łaskawe of. proszę złożyć do „Republiki" pod „Praktykantka". 18

POTRZEBNY fryzjer damski czyli fryzjerka od zaraz. Sienkiewicza 52 Sznajder. 19

POSZUKUJE się młodego inteligentnego izraelity buchaltera - korespondenta do składu manufakturowego. Oferta sub: „Ch.". 19

EKSPEDJENTKA do sklepu kolonjalnego wraz z utrzymaniem na stałe od zaraz poszukiwana. Oferty „G. 40".

CHŁOPIEC na posyłki potrzebny. Zgłaszać się „Textyl" Traugutta nr. 2 między 5—7 wiecz. 18

POMOCNIK ślusarza poszukiwany natychmiast. Zgłaszać się Kaltman, Zawadzka 28. 18

CHŁOPIEC potrzebny, Skład lamp, Piotrkowska 37. 18

CHŁOPIEC do wózka może się zgłosić. Krótka 12 przy Zgierskiej. 18

POTRZEBNY damski fryzjer lub fryzjerka oraz manicurzystka zdolna, pensje gwarantowane. Zgłoszenia Kilińskiego 151. 18

FRYZJER damski poszukuje pracy. „K. M.". 18

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO, konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zielona 16, m. 2 front parter od 4—6 po poł.

KOREPETYCJI udzielam w zakresie szkoły średniej. Oferty sub: „Wykwalifikowana".

POSZUKUJE lekcji (konwersacji) niemieckiego. Oferty sub: „Student" do „Republiki". 18

Rozmaite

GŁUCHOTA uleczalna. Fenomenalny wynalazek Enfonja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie Eufonja. Liszki koło Krakowa. 30

„STENOGRAF POLSKI" miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego — Warszawa, Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalej — wychodzi półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie. 28

SYMPATYCZNA rozwódka. Proszę podać adres. Spotkanie gdzie i kiedy.

A. G. 4-go grudnia byłam chora. Przepraszam. Adres poprzedni. 18

KAWALER. Spóźniłam, proszę godzinę do „Republiki". Oferty „Miła". 18

KTO przyjmie ucznia na stancję, możliwie z utrzymaniem. Of. pod liter. „A. A.". 18

MŁODA, przystojna, inteligentna i sympatyczna panna pozna pana celem urozmaicenia karnawału. Oferty sub: „Młoda 28".

ABSOLWENTKA Uniwersytetu Lyońskiego udziela lekcji francuskiego. Jochelsonówna. Piotrkowska 26, księgarnia, od 3—4 i pół. albo Wólczańska 7, od 8 i pół — 9 i pół wiecz. 22

CHOROBY serca, astma Sanatorjum „Salus" Dr. Kupczyka, Kraków, Szujskiego 11.

KRYNICA. Biuro Neubauera. Kupno-sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów. 3f

Zagubione dokum.

ZOSTAŁ zgubiony weksel na sumę 100 zł. wystawca M. Bleihweiss na zlecenie S. Pryzand, płatny Łódź, Konstantynowska nr. 20 dnia 17 kwietnia 1929 r. weksel niniejszy unieważniam, S. Pryzand, ul. Cegielniana nr. 59. 18

ZAGUBIONY weksel na sumę zł. 50.— pł. 1. III. 29 r., z wystawienia L. Gdański, Aleja I Maja, na zl. I. Gdański, żyro H. Kon, unieważniam. Radzynower, Nowomiejska 7.

Pończochy jedwabne
i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go sierpnia 76, III piętro.
Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł.. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.